DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 253. Wtorek, 2 (14) Listopada 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 1 (13) Listopada.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.—Na zasadzie dołączonych do Art. 4 Najwyższego Manifestu z d. 1 (13) Czerwca r. b. 1865, przepisów o sposobie uzupełnienia liczącej się na Królestwie Polskiem zaległości w zaciągowych i zastąpienia jej opłatą pieniężną,—oznaczonem zostało ilu spisowych z każdego Okręgu konskrypcyjnego, odpowiednio do liczby ludności mezkiej, może wyręczyć się opłatą pieniężną, oddzielnie chrześcjan i oddzielnie żydów. Jeżeli życzących wyręczyć się pieniężną opłatą spisowych, okaże się liczba większa nad oznaczoną dla Okręgu, w takim razie los między nimi ma być ciągniony;—wszelako w Okręgu konskrypcyjuym spisowi chrześcjanie i żydzi pragnący wykupić się, nie łączą się w jedność i taka tylko liczba oddzielnie chrześcjan i oddzielnie żydów, może korzystać z wykupu w punkcie zbornym Okręgu konskrypcyjnego, jaka jest oznaczona szczegółowemi rozkładami. Gdyby zaś w jakimkolwiek Okręgu okazało się mniej spisowych pragnących korzystać z prawa wykupu aniżeli oznaczono dla Okręgu, to numera niewykupione Naczelnicy Powiatowi niezwłocznie przesyłają z Okręgu do właściwego Urzędu Rekruckiego, w którym świadectwa dozwalające w miarę znajdowania się zbywających numerów, wydawane są pragnącym wykupić się spisowym bez różnicy wyznania; przyczem gdyby żądających było więcej aniżeli zbywających numerów, wówczas odbywa się między nimi losowanie. O ileby pozostały i potem jeszcze w jakim Urzędzie Rekruckim numera wykupne, takowe odsyłają się niezwłocznie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, dla rozdzielenia ich między te Urzęda Rekruckie, w których okazałby się brak wolnych numerów dla zadosyćuczynienia żądaniu pragnących korzystać z prawa wykupu, również bez różnicy wyznania.

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego.—Z zapisu niegdyś Judyty Jakubowiczej, zawakowały dwa stypendja po rs. 125 rocznie dla biednych uczniów szkół publicznych z zachowaniem pierwszeństwa dla należących do familji testatorki. Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, podając o tem do wiadomości publicznej, wzywa osoby interesowane, aby z prośbami, o przyznanie ich dzieciom pomienionych stypendjów, zgłaszały się do tejże Komisji, nie później, jak w ciągu miesiąca.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne: w ilości rs. 8,983 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. Baronowi Arturowi Rajskiemu, właścicielowi dóbr *Drzewica*; położonych w gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Radzice, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Radomiu, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 24,313 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. Marcie Skrzyńskiej, właścicielce dóbr *Posadów*, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Żerniki, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Lublinie celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 47,314 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. Namiestnikowi Królestwa Jenerał-Adjutantowi hrabiemu Teodorowi Berg, właścicielowi dóbr majoratu *Ludwinów*, położonych w Gubernji Augustowskiej Powiecie Kalwaryjskim, Gminach Ludwinów, Kirena, Randań i Janów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej w Suwałkach, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 1 (13) Listopada.

Uczta u lorda-mayora w Londynie była oczekiwana z pewną niecierpliwością, ponieważ spodziewano się, że hr. Russell wyłoży na niej program ministerjalny, szczególniej co do rozszerzenia głosowania. Oczekiwania te nie zostały w zupełności zaspokojone. Nowy pierwszy minister ograniczył się na oświadczeniu, iż pozostanie wierny zasadom jakim hołdował od lat dwudziestu i że przyjmie za prawidło postępowania, życzenia większości kraju. Nie powiedział wszakże jakie są te życzenia i jak je gabinet ocenia. Daleko jaśniejszym był hr. Russell w swych oświadczeniach co do polityki zagranicznej; w obec podejrzeń rzucanych przeciwko niemu, jakoby mniej od swego poprzednika był przychylnym przymierzu francuzkiemu, stanowczo się oświadczył za tem przymierzem. Na uczcie tej zabierał głos i p. Gladstone, ale również był oględnym w przedmiocie reformy parlamentarnej, jak pierwszy minister, do tego stopnia, iż dzienniki stosownie do własnych życzeń tłomaczą wyjaśnienia dwóch ministrów. Tak *M. Post* znajduje w nich rękojmię odroczenia projektu wszelkiej reformy, a *Daily News* wyprowadza z nich wprost przeciwny wniosek. Zdaje się jednak najprawdopodobniejszem, iż gabinet nic jeszcze nie postanowił w tym względzie, a zamiary jego wyjaśnią się przez wybór ministrów mających uzupełnić gabinet.—Wszystkie prawie dzienniki angielskie zajmowały się sprawą statku *Shenandoah*, jako mogącą wywołać zawikłania w stosunkach Anglji ze Stanami Zjednoczonemi. Artykuł *M. Posta* pozwalał przewidywać jakie będzie postanowienie rządu co do osady, która pierwotnie została uwolnioną na słowo. Wszelkie żądanie jej wydania Stanom Zjednoczonym, według tego dziennika, byłoby odrzucone, ale rząd waschingtoński, mógłby powołać tę osadę przez sądy angielskie, jako trudniącą się korsarstwem. W istocie, jeżeli *Shenandoah* ma być uważany jako statek korsarski, to osada jego może być sądzona tylko przez sądy tego narodu w którego dostał się ręce; jeżeli zaś ma być uważany jako strona wojująca, to jest, gdyby kapitan jego Waddel, dowiódł dobrą swą wiarę, to osada, jako należąca do kategorji wychodźców politycznych, nie może być według praw angielskich wydaną. Rząd washingtoński może tylko domagać się wydania samego statku, jako materjału wojennego; w tym względzie też nie napotka trudności; a nawet jak donosi telegram z Liverpoolu, statek ten został tam oddany konsulowi amerykańskiemu, który go przyjął. Jak zapewnia *Times*, osada statku została bezwarunkowo puszczona na wolność, ponieważ kapitan Waddel w liście do hr. Russella dowiódł, że zabrał ostatni statek związkowy 28 lipca, zaś 2-go dopiero sierpnia dowiedział się o ukończeniu wojny domowej w Stanach Zjednoczonych i w tenczas wyruszył wprost do Anglji.

Według telegramu z Paryża, dzienniki *Temps* i *Presse* jednozgodnie donoszą, że nastąpi znaczne zmniejszenie armji włoskiej. — Telegram z Florencji donosi, że Wiktor Emanuel, który z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a nie spraw zagranicznych, jak mylnie poprzednio telegrafowano, udał się do Neapolu, z powodu wzmagającej się tam cholery, przed wyjazdem podpisał dekret odraczający otwarcie posiedzeń parlamentu do 18-go b. m.—*Giornale di Roma*, jak telegrafują z Rzymu, zapewnia, że na terytorjum papiezkiem nie ma cholery, i tylko kilka jej wypadków okazało się w miasteczkach Corneto i Toscanella.— Według telegramu z Paryża, listy z Rzymu donoszą, iż jenerał Kanzler polecił ścigać bandytów, w skutku, jak się zdaje, deputacji znakomitszych obywateli Veroli, która przybyła do Rzymu prosić o opiekę w obec wzrastającego zuchwalstwa bandytów. — Korespondencje z Paryża nie wierzą krążącym tam pogłoskom, jakoby p. Malaret, poseł francuzki we Florencji, otrzymał od p. Drouyn de Lhuys instrukcję, zalecającą mu wpływać na gabinet włoski, aby ten skłonił parlament do odwołania uchwały uznającej Rzym za stolicę Włoch i do uchwalenia Florencji za stolicę ostateczną. Usposobienia obecnego gabinetu florenckiego i nowego parlamentu, o ile są wiadome, nie pozwalają wnosić, aby Wiktor Emanuel był zmuszony do urażenia rządów zachowawczych przez wyzywające oświadczenie, ale też nie porzuci swego programu, uznającego Rzym za stolicę, jakkolwiek będzie czekał cierpliwie na jego urzeczywistnienie.

Wien. Abdpost, jak telegrafują z Wiednia, uznaje za zmyśloną, wiadomość podawaną przez dzienniki, o bezskuteczności usiłowań księcia Metternicha, podczas jego ostatniego pobytu w Wiedniu, na korzyść zbliżenia rządu austrjackiego z Francją.— Sprawa frankfurcka, jak się zdaje, może wywołać rozdwojenie pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Kiedy w ostatniej odpowiedzi senatowi frankfurckiemu, Prusy zapowiadają dalsze kroki, co do których porozumiewają się z Austrją, organ gabinetu wiedeńskiego *Debatte*, odpycha wszelką solidarność z rządem pruskim i zapewnia, że co do tej sprawy pomię-

dzy dwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi panuje zupełna różność zdań.— Według korespondencji z Wiednia, na niektórych sejmach krajowych w prowincjach niemieckich, ma być zrobiona propozycja podania do cesarza adresu, wykazującego, że sejmy te nie są kompetentne do roztrząsania kwestij politycznych, ponieważ jest to atrybucją rady państwa, do której wyłącznie należy rewizja konstytucji—i protestującego przeciwko manifestowi wrześniowemu, na zasadzie, że cesarz ma prawo rozwiązać radę państwa, lecz nie może zawieszać konstytucji dobrowolnie ogłoszonej.

Jak telegrafują z Paryża, *Monitor wieczorny* donosi, że pruski ambasador hr. Goltz, z polecenia swego monarchy, prosił p. Drouyn de Lhuys, aby ten wynurzył cesarzowi Napoleonowi żywe zadowolnienie, jakiego doznał król pruski na wiadomość o serdecznem przyjęciu w Paryżu, muzyki wojskowej jego 34-go pułku piechoty.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, sięgających do 1-go b. m., a podanych przez telegraf z Londynu, prezydent Johnson, na prośbę deputacji fenjenów, wypuścił na wolność aresztowanego redaktora Mitchell.— Według tegoż telegramu, z Matamoras donoszono pod 25-m z. m. o porażce republikanów pod tem miastem. Cortinas miał porzucić sprawę republikanów. Juarez ciągle jeszcze znajdował się w El Paso i dopiero wojska cesarskie wyruszyły dla wyparcia go z tego punktu.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Krakowa, Lwowa i Paryża.

---

* (Journal des Débat i ks. Rzewuski). *Jour. des Déb.* w numerze z 5 listopada, podaje długą i nieprzychylną korespondencję, podpisaną przez sekretarza redakcji, a dotyczącą wywiezienia prałata Rzewuskiego. Pomimo niedokładności i niedorzeczności nawet, zawierających się w tej korespondencji, kiedy naprzykład przedstawia księcia Czerkaskiego, jako sprawującego istotnie władzę monarszą w Polsce, jako rzeczywistego sprawcę środka przedsięwziętego przeciwko wspomnionemu prałatowi, kiedy dla obudzenia większej litości nad internowaniem tego prałata, przenosi Astrachań na wyspę morza Kaspijskiej,—bylibyśmy ją pominęli milczeniem, gdyby nie używała wielkich słów, pustych i bez znaczenia, których *Journal des Déb.* pierwszy powinien był zaniechać oddawna. Te wielkie słowa są następujące: mniemane *wkraczanie władzy moskiewskiej, rozkazy dawane przez władzę świecką i schizmatycką*, mniemane *przerażenie duchowieństwa, wcale nie skłonnego*, według korespondenta, *do większej uprzejmości i podległości*. Najzabawniejszem jest, że dziennik wolterjański *par excellence*, który niezawodnie nigdy nie wyznawał wielkiego poszanowania dla gromów z Rzymu, posuwa się prawie aż do grożenia niemi Rosji, za to iż takowa korzystając z prawa należnego każdemu rządowi, wydaliła z djecezji opornego prałata. Podobne groźby są smieszne i nie na miejscu w *Jour. des Déb.* Monopol ich należy do dziennika *Monde*.

Rosja tolerująca w swem łonie i otaczająca opieką tyle różnych religij, nie myśli, bardziej niż Francja, wkraczać w dziedziną religji; ale jak każdy rząd mający poczucie swej siły, nie może znosić aby religja służyła za płaszczyk knowaniom politycznym, ani też aby ci, których obowiązkiem jest nauczać ludy uległości i szanowania istniejących praw, pierwsi dawali przykład nieuległości i nieposłuszeństwa. Arcybiskup Feliński został wydalony, nie za to iż bronił swej wiary, której nikt nie myślał napastować,—lecz jedynie dla tego iż stał się narzędziem w rękach rewolucjonistów, a zapomniawszy o swych religijnych obowiązkach, zamiast nawrócić na dobrą drogę zbłąkany lud, powierzony jego pieczy,—przeciwnie, swą postawą zachęcał go na złej drodze, na jaką wstąpił. Religja także wcale nie mięsza się do pobudek które spowodowały wydalenie prałata Rzewuskiego, a które dostatecznie były wyjaśnione w artykule w tym przedmiocie, zamieszczonym w naszym dzienniku z 16 (28) października. Nie można zbyt często tego powtarzać, że rząd nie myśli wcale o napastowaniu religji jego rzymsko-katolickich poddanych, ale ma prawo wymagać i będzie wymagał, aby kościół katolicki w królestwie nie przybierał postawy kościoła *polskiego*, i aby jego członkowie przestali mniej lub więcej jawnie działać wspólnie z spiskowcami.

Wkraczanie władzy świeckiej!—Całe postępowanie rządu podczas opłakanych zaburzeń ostatnich lat, przeciwnie dowiodło, że posunął cierpliwość do ostatnich granic. Przez całe miesiące kościoły były profanowane spiewami rewolucyjnemi i nabożeństwami błagającemi niebo o obalenie ustanowionej władzy; przez całe miesiące klasztory przekształcone były na miejsce schadzek rewolucyjnych, gdzie księża udzielali błogosławieństwo na morderstwa; tajne drukarnie tam pracowały, mordercy znajdowali schronienie. Dopiero kiedy złe przybrało ogromne rozmiary, a władza duchowna wielokrotnie ostrzegana, nic nie przedsiębrała aby temu zaradzić,—kiedy księża z krzyżem w jednej ręce, a pałaszem w drugiej byli widziani na czele band,—kiedy klasztory służyły za schronienie tym bandom i na składy broni,—wtedy dopiero rząd postanowił się wmięszać i wmięszał się energicznie, na korzyść, można powiedzieć, prawdziwej religji i cywilizacji. Nauczony smutnem doświadczeniem przeszłości, choćby to miało nie podobać się *Jour. des Déb.*, potrafi czuwać, aby duchowieństwo katolickie nie przekraczało już swych atrybucij i aby nauki jego były jedynie i ściśle religijne. Dla tego to nie mógł znosić systematycznej opozycji prałata Rzewuskiego i jego wyraźnego nieposłuszeństwa zasadniczym prawom cesarstwa, zabraniającym duchowieństwu katolickiemu w królestwie, wszelkich bezpośrednich stosunków z dworem rzymskim.

Zresztą jesteśmy w stanie zaspokoić korespondenta *Jour. des Déb.* co do następstw wydalenia prałata Rzewuskiego. Są one takie, jak można było przewidzieć. Kapituła warszawska, od której rząd nie potrzebuje wymagać *uprzejmości*, ale od której może wymagać *uległości prawom*, zrozumiała spadające na nią obowiązki i powierzyła zarząd spraw archidjecezji prałatowi, który mógł zostać zaraz zatwierdzonym w nowej swej godności, jak to już było ogłoszone w *Dzienniku*. Jeżeli pozostanie wierny swej przeszłości i ograniczy się na ścisłem spełnianiu swych obowiązków księdza katolickiego, może być pewny wszelkich względów i wszelkiej opieki ze strony rządu. Również jest pewnem, że dziś, kiedy spokojność publiczna dąży do utrwalenia się na stałych podstawach, tenże rząd nie ścierpi, aby duchowieństwo katolickie w Polsce, w jakikolwiek sposób zbaczało z drogi, wytkniętej mu przez religję.

---

* (Kronika kościelna) Odpust św. Marcina biskupa, pod wezwaniem którego kościół po-augustjański zostaje, obchodzony był wczoraj w tymże kościele solennie, z wystawieniem, procesjami i kazaniami; sumę celebrował ks. Solarski prefekt szkół rządowych, słowo boże wygłosił ks. Oblaszyński; liczny chór amatorów pod przewodnictwem p. Chwaliboga, wykonał mszę na cztery głosy Krogulskiego, na ofertorjum finał pierwszej części z oratorjum „Stworzenie świata" Haydena, na benedyktus hymn kompozycji dyrygującego „Witaj Królowo."

W kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu sumę celebrował ks. Barzyński alumn akademji duchownej z djecezji sandomierskiej, w astystencji akademickiego kleru; kazanie miał ks. Gałczyński promotor bract miejscowych, który również odprawił poobiednie nieszpory; w czasie sumy amatorowie odśpiewali na chórze mszę Kurpińskiego.

W kościele ś-to krzyzkim sumę celebrował ks. Fatrasiewicz misjonarz, słowem ewangieliczrej nauki odzywał się ks. Krajewski wikarjusz miejscowy, nieszpory odprawił ks. Łuniewski prefekt kościoła; na chórze przy towarzyszeniu organu odśpiewaną została przez amatorów msza Kurpińskiego.

W kościele po-paulińskim ś go Ducha, sumę celebrował ks. Kołaczewski, zaś ks. Ballach rektor kościoła w języku niemieckim, powiedział kazanie.

W kościele katedralnym św. Jana sumę i nieszpory celebrował ks. Ditrich, kanonik metropolitalny, z rana miał kazanie ks. Janczak profesor seminarjum, po południu zaś na nieszporach wykładał katechizmową naukę, ks. Brzeski również profesor seminarjum; orkiestra katedralna odegrała mszę Słoczyńskiego.

* (Otworzenie w mieście Chełmie Gimnazyum siedmioklasowego i kursów pedagogicznych dla ludności greko-unickiéj). W dniu 5 (17) października roku bieżącego, w mieście Chełmie, gubernji Lubelskiej, powiecie Krasnostawskim, odbyło się uroczyste otwarcie zakładów naukowych średnich ruskich, dla ludności greko-unickiej w Królestwie Polskiem, a mianowicie gimnazjum męzkiego o 7-u klasach oraz kursów pedagogicznych, mających na celu sposobienie nauczycieli szkół początkowych greko-unickich.

Czytelnikom ruskim wiadomo, że w granicach Królestwa Polskiego wschodnią część gubernji Lubelskiej i południowo-wschodnią gubernji Augustowskiej oddawna zamieszkuje w znacznej liczbie ludność pochodzenia ruskiego, która mówi wspólnym z nimi językiem i w ciągu kilku wieków wyznawała wspólną z nimi wiarę, gdyż dopiero w XVII-m wieku do Unji wciągniętą została. Od owego czasu pomieniona ludność przybrała nazwę greko-unickiej; nie przestawszy jednak być ruską, przechowała dotąd w obrzędach kościelnych dawną łączność z kościołem wschodnim. Liczba greko-unitów, pomimo gwałtownych wstrząśnień w ich losach, w obecnym czasie dochodzi do 225-ciu tysięcy mieszkańców. Opłakaną zaiste była dola ludności ruskiej pod władztwem polskiem, lecz daleko bardziej godnemi łez i politowania są dzieje tak nazwanej ludności greko-unickiej w Królestwie. Ileż to wycierpiała ta nieszczęśliwa ludność od czasu sejmu w Horodle, od czasu unji lubelskiej i brzeskiej, gdy mieszkając obok ludności polskiej, wciąż zostawała pod przeważnym wpływem plemienia panującego, pod wpływem jego przekonań religijnych i dążeń politycznych, jego wykształcenia i cywilizacji; gdy była obok tego najbliższą ofiarą propagandy jezuicko-polskiej, a nie miała potrzebnej obrony oraz środków do życia samoistnego i do wewnętrznego swego rozwoju. Słowem, język jej, zwyczaje i obyczaje uległy wielkim zmianom i o mało samo wyznanie jej greko-unickie nie utraciło pierwotnego swego charakteru. Nacisk propagandy, jak świadczą wykształceńsi z pomiędzy miejscowych greko-unitów, odznaczał się swą mocą, szczególniej w ostatnich latach, i gdyby, według ich słów, kilka lat jeszcze potrwał podobny porządek rzeczy, zostaliby na zawsze pozbawieni swej wiary i narodowości. Koniec ostatniego powstania polskiego był zorzą odrodzenia całej uciśnionej wiejskiej ludności w Królestwie, a tem więcej ludności ruskiej, która tu dawno utraciła swych wykształconych i wpływowych przedstawicieli. Rozpoczęte jednocześnie z uśmierzeniem buntu reformy zasadnicze we wszystkich gałęziach administracji Królestwa, dobroczynnie zostały także zastosowane do tej najnieszczęśliwszej po wszystkie czasy ludności, i dały trwałą podstawę samoistnemu i niewątpliwie lepszemu na przyszłość jej życiu.

Każdy przyzna, że jednę z największych reform, ostatniemi czasy w Królestwie przedsięwziętych, stanowi reorganizacja wychowania publicznego. Zapewniając całkowite równouprawnienie wszystkim narodowościom, składającym ludność Królestwa, reforma rzeczona powróciła zarazem ludności ruskiej, zdeptane od wieków jej prawa do kształcenia się samodzielnego, zgodnego z duchem swej wiary i narodowości.

Jakoż Najwyższy Ukaz z daty 30 sierpnia (11 września) zeszłego roku, zakreśliwszy urządzenie szkół początkowych, oddzielnych dla każdej narodowości Królestwa, dał tem samem początek odrębnemu wychowaniu greko-unickiemu, zgodnemu z wyznaniem religijnem i charakterem narodowym greko-unitów. Widoczną wszakże jest rzeczą, że wzgląd, tak na ilość ludności ruskiej w Królestwie, jako też na istotne znaczenie Najmiłościwiej nadanego wszystkim narodowościom równo-uprawnienia pod względem wychowania, nie dozwalał poprzestać na urządzeniu samych tylko szkół początkowych greko-unickich. Ludność greko-unicka dotychczas niemiała żadnego zakładu naukowego średniego, gdy tymczasem ludność polska miała około 37-u takich zakładów. Urządzanie samych tytko szkół początkowych dla młodzieży greko-unickiej, bez przeznaczenia dla niej zakładu naukowego średniego, byłoby to samo, co budowanie jedną ręką, a drugą burzenie własnego dzieła. Gdyby zapewniano młodzieży o której mowa, początkowe wykształcenie, zgodne z duchem ruskim, a następnie stawiano ją w konieczności przyswajania sobie, jak dawniej, wykształcenia, języka i ducha polskiego, wówczas każdy musiałby przyznać, że w podobnem postępowaniu nie byłoby konsenkwencji loicznej. Wspominamy o tem dla tego tylko, ażebyśmy wykazali nieprzyjaciołom i potwarcom naszym, że sprawa urządzenia zakładów naukowych średnich dla ludności greko-unickiej w Królestwie nie mogła mieć w sobie żadnej myśli ukrytej, że była tylko prostem loicznem następstwem zasad swobody i równouprawnienia, wziętych za podstawę reformy wychowania publicznego w Królestwie, a Ukazem z daty 30 sierpnia (11 września) 1864 r., nadanych wszystkim narodowościom, mieszkającym w granicach Królestwa.

Urządzający w Królestwie Polskiem Komitet, któremu Najjaśniejszy Pan poruczyć raczył rozwinięcie Ukazu z 30 Sierpnia (11 Września) o szkołach początkowych, wkrótce po wprowadzeniu rzeczonego Najwyższego Ukazu w wykonanie, wziął pod rozwa-

gę przedmiot, dotyczący urządzenia zakładów naukowych średnich greko-unickich. W miesiącu Styczniu miało miejsce przedwstępne porozumienie się w tym względzie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych z Dyrektorem Głównym Oświecenia Publicznego, którzy, wziąwszy na uwagę ilość ludności greko-unickiej w Królestwie, oraz stosunek jej do ogólnej cyfry mieszkańców, przyszli do przekonania o potrzebie pewnej liczby zakładów naukowych średnich dla greko-unitów, jak niemniej o tem, że jeden z takowych zakładów, w zakresie gimnazjum męzkiego o 7-iu klasach, powinien być otwarty w mieście Chełmie, drugi zaś, w zakresie progimnazjum o 5-iu klasach w mieście Białej, a zarazem, że przy gimnazjum w Chełmie powinny być urządzone kursa pedagogiczne, których celem byłoby sposobienie nauczycieli do szkół początkowych greko-unickich. W miesiącu Lutym ułożony był etat projektowanych zakładów średnich greko-unickich i z wnioskiem wspólnym Dyrektora Oświecenia Publicznego, oraz Dyrektora Spraw Wewnętrznych i Duchownych, o potrzebie, znaczeniu i sposobie urządzenia takowych zakładów, oddany został pod rozpoznanie w Komitecie Urządzającym. W miesiącu Marcu Komitet Urządzający, po rozpoznaniu i przyjęciu tak przedwstępnych wniosków o urządzeniu pomienionych zakładów, jako też ich etatów, przedstawił rzecz całą do Najwyższego uznania NAJJAŚNIEJSZEGO PANA. Na powyższe przedstawienie nastąpiła na dniu 28 Kwietnia (10 Maja) Najwyższa decyzja, na mocy której Komitet Urządzający postanowił:

1) Krasnostawską szkołę powiatową, po przeniesieniu jej z Krasnegostawu do Chełma, zreorganizować na Ruskie Greko-unickie Gimnazjum 7-o klasowe i w takowem z początkiem roku szkolnego 1865/6 otworzyć sześć klas, a za rok klasę 7-ą.

2) Przy gimnazjum 7-io klasowem w Chełmie urządzić kursa pedagogiczne, dla sposobienia nauczycieli szkół początkowych greko-unickich.

3) Szkołę powiatową w Białej zreorganizować na ruskie 5-cio klasowe progimnazjum, z możnością następnie, gdyby tego zaszła potrzeba, zreorganizowania onego na gimnazjum 7-io klasowe.

Zaraz potem, stosownie do zarządzenia Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, przystąpiono do wykonania planów i anszlagów na przerobienie pozostałych po zwiniętych klasztorach kks. pijarów i reformatów, gmachów w mieście Chełmie, które, na zasadzie postanowienia Komitetu Urządzającego, zgodnego z wnioskiem oddzielnej Komisji gmachów poklasztornych, oddane zostały w zawiadywanie Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, w celu umieszczenia w nich gimnazjum i kursów pedagogicznych, otworzenie których w mieście Chełmie było zamierzonem. Sprawa urządzenia i ulokowania zakładów pomienionych była poprowadzoną z takąż samą szybkością, z jaką uczyniono przedwstępne wnioski i wydano decyzje, dotyczące ich urządzenia, a pomimo to, otworzenie tych zakładów z początkiem bieżącego 1865/6 roku szkolnego, okazało się niemożliwem. Z początku, przerabianie planów i anszlagów, wywołane przez pewne nieprzewidziane okoliczności, szczególniej, gdy zaszła potrzeba oddzielenia i osobnego urządzenia jednego z pomienionych gmachów na zamkniętą żeńską szkołę dla panien, pochodzących ze stanu duchownego wyznania greko-unickiego, której urządzenie Rozkaz Najwyższy nie dawno przed tem wydany polecił i której Ustawa już ułożoną została w Zarządzie Oświecenia Publicznego; następnie trudności znaczne w wyszukaniu robotników i w otrzymaniu materjału budowlanego w Chełmie, ubogim i oddalonym od miast większych,—wszystkie te okoliczności cokolwiek opóźniły otworzenie pomienionych zakładów, dla umieszczenia których trzeba było w bardzo krótkim przeciągu czasu, bo nie przenoszącym półtora miesiąca, oczyścić i przerobić nadzwyczaj zaniedbane gmachy poklasztorne. To dało powód ludziom nieżyczliwym i spoglądającym okiem nieprzychylnem na rozpoczęte dzieło do uporczywego rozsiewania wieści, jakoby zakłady w mowie będące nie miały być jeszcze w roku bieżącym otwarte, a zarazem do szerzenia różnych bezzasadnych pogłosek o celu i znaczeniu onych, ażeby tym sposobem zaniepokoić i źle usposobić ku tym zakładom przyszłych uczniów i ich rodziców. Nieżyczliwi usiłowali upewnić wszystkich w ogóle i każdego z osobna, że zakłady ruskie, urządzane dla ludności greko-unickiej, nie będą miały uczniów, że uczniowie nie zrozumieją nauczycieli ruskich i ich wykładów, że nie zrozumieją książek ruskich i t. p. Potrzeba było dowodzić bezzasadności fałszywych wieści, wystawiać rzecz, jaką była w istocie, uspokajać zaniepokojone umysły, a jednocześnie przyspieszać ukończenie rozpoczętego dzieła. Przykre to były chwile, lecz, przy pomocy Bożej, doczekaliśmy ich końca. Sam czas ujawnił, co było fałszem i potwarzą. Około 15 (27) września gotowe już były sale klasowe, a zapis uczniów na kilka dni przedtem rozpoczęty został. Przybyli wkrótce po sobie Inspektorowie urządzanych zakładów oraz kilku nauczycieli. Uczniów do owego czasu zgłosiło się do gimnazjum 124, do kursów zaś pedagogicznych 24 (*). Dzień 5 (17) października wyznaczony został na termin otwarcia gimnazjum i kursów pedagogicznych w Chełmie i na ten dzień zdołano poczynić wszystkie potrzebne do otwarcia przygotowania.

Jeszcze w wilją dnia tego przybył do Chełma JW. rzeczywisty radca stanu Witte, dyrektor główny oświecenia publicznego, z Warszawy, dokąd dopiero co powrócił z St. Petersburga. Według uprzednio ułożonego i przyjętego przezeń planu, po porozumieniu się z miejscowym Greko-unickim biskupem-nominatem, nakreślony został ceremonjał mającej się odbyć uroczystości. Przyjęto, że uroczystość szkolną poprzedzi obrzęd religijno-kościelny. Ponieważ otwierane gimnazjum przeznaczonem jest szczególniej dla ludności greko-unickiej, a kursa pedagogiczne wyłącznie dla tejże ludności, przeto obrzęd religijno-kościelny, mający poprzedzić otworzenie zakładów, wypadało odbyć zgodnie z duchem kościoła greko-unickiego. Gdy jednak, z drugiej strony, do pomienionych zakładów dozwolonem jest przyjmowanie uczniów innych wyznań, a mianowicie prawosławnego i rzymsko-katolickiego, i pewna ich liczba już została przyjętą, zatem dla nich odprawionem było nabożeństwo poranne w kościołach właściwych wyznań, żeby tym sposobem każdy z nich, przed rozpoczęciem tak ważnej sprawy, miał możność pomodlenia się według obrządku swego kościoła. W tym celu, o godzinie w pół do dziewiątej rano zaczęła się msza w kościele prawosławnym w Chełmie, dokąd wespół z uczniami prawosławnemi, ich zwierzchnikami i nauczycielami zebrali się wszyscy ruscy prawosławni, tak mieszkający w mieście Chełmie, jako też przybyli z okolicy na tę uroczystość; tu także znajdował się na mszy JW. Witte, dyrektor główny oświecenia publicznego. Po skończonej mszy, J. ks. kanonik Kraszanowski, proboszcz miejscowej parafji prawosławnej, przemówił do obecnych w krótkich, budujących w duchu chrześcijańskim wyrazach, o znaczeniu mającej się odbyć uroczystości, a następnie wzniesione zostały modły o szczęśliwe rozpoczęcie zamierzonego dzieła, z modlitwą za pomyślność Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszego Cesarskiego Domu. Jednocześnie odprawioną była ranna msza ze śpiewami nabożnemi dla uczniów greko-unitów, w kościele katedralnym greko-unickim, a dla uczniów wyznania rzymsko-katolickiego w kościele pijarskim w mieście Chełmie.

(d. n.)

(Koncert Filleborna). Wczoraj, o godzinie pierwszej w południe, odbył się, zapowiedziany koncert na dochód młodego tenora opery tutejszej, p. Daniela Filleborna. Ogromna sala w resursie obywatelskiej napełniła się publicznością, która z widocznem współczuciem przybyła na zabawę przeznaczoną na cel tak zacny. Wszystkie bilety sprzedano zawczasu a wiele osób musiało odmówić sobie przyjemności znajdowania się na wczorajszym koncercie. Trzeba też przyznać, że oprócz moralnych pobudek, sam program koncertu, ułożony umiejętnie i ubarwiony rozlicznie, mógł przynęcić prawdziwie muzykalną publiczność. Po wspaniałym „Marszu pielgrzymów" z Tanhaüser'a, wykonanym przez orkiestrę, p. Filleborn zaśpiewał „efektowny romans Verdiego z opery „Oberto Conte" a zaraz po tem, prześlicznego krakowiaka „z Rokiczany" Moniuszki. Obadwa te fragmenta, pokryte były rzęsistemi oklaskami słuchaczy. Pomijając już wiele innych pięknych i dobrze wykonanych numerów pierwszej części programu, wyznajemy, że druga część, rozpoczęta „uwerturą" z Burgragfow Dobrzyńskiego, którą można zaliczyć do najznakomitszych utworów muzycznych w tym rodzaju, zakończona duetem z Fausta wykonanym przez p. Kwiecińską i Filleborna — szczególniej zadowolniła słuchaczy. Salwy hucznych oklasków towarzyszyły każdemu numerowi tej części programu! Z pomiędzy wszystkich ustępów wokalnych, wchodzących w skład wczorajszego koncertu, najbardziej podobało się prześliczne, pełne elegancji, czucia i wdzięku wykonanie „Ballady" z „Balu Maskowego" przez Filleborna, który okazał się tu, nietylko pełnym talentu spiewakiem lecz i artystą posiadającym wykwintny smak estetyczny. P. Koehler, wsparł dzielnie koncert wczorajszy, odśpiewawszy w obydwóch częściach programu, trzy numera, którym głos jego umiał nadać więcej jeszcze uroku. W pośród żeńskiego personelu, przyjmującego udział w koncercie, odznaczyła się p. Kwiecińska, która ze zwykłem sobie czuciem i zapałem wykonała dwie piosnki Moniuszki i Quatriniego, chociaż w duecie z Fausta, głos naszej młodej i sympatycznej śpiewaczki nie zupełnie może odpowiadał trudnym warunkom wokalizacji. W pośrodku drugiej części programu p. Jan Chęciński odczytał „Farysa". Genjalny ten utwór wielkiego poety, nie był dość szczęśliwie wybranym do głosu i usposobienia deklamującego artysty; p. Chęciński celuje głównie w opowiadaniu gawęd i rzewnych Lenartowiczowskiej muzy utworów; Farys zaś wymaga potężniejszego głosu i ciągłych, że się tak wyrazim, „portamentów" w deklamacji, które tylko z wielką siłą wyrzucone z piersi, pożądany sprawiają efekt.

W ogóle, koncert wczorajszy, powiódł się najświetniej, pod względem wykonania, publiczność grzmotem ustawicznych oklasków, dawała wszystkim bez różnicy przyjmującym w nim udział artystom, dowody szczerego zapału i współczucia—a materjalny rezultat, musiał godnie odpowiedzieć założonemu celowi, przynosząc utalentowanemu artyście pożądany zasiłek.

(*) Później liczba ich zwiększyła się w gimnazjum do 140, a w kursach pedagogicznych do 32.

* (Kurjer Lubelski), jak się dowiadujemy, z początkiem roku zacznie wychodzić w Lublinie pod redakcją p. J. Liedtkiego. Prospekt na to pismo wkrótce będzie ogłoszony; tymczasem ograniczymy się na życzeniu powodzenia temu nowemn towarzyszowi na polu dziennikarskiəm.

* (Rozkazy do wojsk okr. woj. warsz.) W ogólnych rozporządzeniach względem teraźniejszego zaciągu wojskowego w Królestwie Polskiem, dołączonych do rozkazu z d. 15 października za N. 273, między innəmi zastrzeżono: „aby strawa dla rekrutów starozakonnych przyrządzana była oddzielnie." W uzupełnieniu tego, głównodowodzący wojskami raczył polecić: 1) dla rekrutów, a w Warszawie i dla spisowych starozakonnych, w miejscach poboru ma być rozdawana żywność, podług ich obrządku religijnego, z tak zwanych koszernych wiktuałów; 2) dostarczanie tej żywności pozostawić liwerantom obranym przez gminę starozakonnych.—Mianowanemu przez najwyższy rozkaz z d. 26-go z. września, naczelnikiem artylerji powierzonego mi okręgu, jenenerał-lejtnantowi księciu Masalskiemu, który przybył do Warszawy, polecam objąć te obowiązki.

* (Reorganizacja sądownictwa.) *Ukaz do rządzącego senatu.* Zatwierdziwszy w dniu 20 listopada 1864 roku ustawy sądowe, jednocześnie ukazem do rządzącego senatu wydanym, oznajmiliśmy, że sposób wykonania tych ustaw będzie oddzielnie przez Nas wskazany. Na skutek tego, w ustanowionej z polecenia Naszego komisji, sporządzone zostały szczegółowe wnioski i projekta przepisów względem wprowadzenia w wykonanie pomienionych ustaw. Po rozpatrzeniu tych wniosków i projektów, naprzód w właściwych ministerstwach, a następnie w radzie państwa, zatwierdziliśmy przepisy wykonania ustaw sądowych z dnia 20 listopada 1864 roku. Przesyłając te przepisy rządzącemu senatowi, rozkazujemy: 1) Na zasadzie przepisów wykonania ustaw sądowych z d. 20 listopada 1864 r. ustawy te, w całej ich objętości, wprowadzić w ciągu 1866 r. w okręgach Petersburgskiej i Moskiewskiej izb sądowych, a w ciągu lat czterech, począwszy od r. 1866 — we wszystkich gubernjach, administrowanych podług ogólnego urządzenia gubernjalnego i w obwodzie Besarabskim. 2) Okrąg petersburgskiej izby sądowej, na pierwszy raz, składać się ma z gubernij: Petersburskiej, Nowgorodzkiej i Pskowskiej. 3) Okrąg Moskiewskiej izby sądowej, także na pierwszy raz, składać się ma z gubernij: Moskiewskiej, Włodzimierskiej, Kaługskiej, Razańskiej, Twerskiej, Tulskiej i Jarosławskiej. 4) W tych dziesięciu gubernjach uorganizować sądy okręgowe podług zatwierdzonego przez Nas rozkładu. 5) Jednocześnie z otwarciem nowych instytucij sądowych, uorganizować w składzie rządzącego senatu departamenta kasacyjne, podług zatwierdzonego przez Nas etatu. 6) Izby sądowe petersburgska i moskiewska, wraz z zależnemi od nich sądami okręgowemi, mają być uorganizowane, a urzędnicy biura prokuratorów, tudzież inkwirenci sądowi i komisarze sądowi w okręgach tychże izb, mają być mianowani podług zatwierdzonych przez Nas etatów. 7) Na uzupełnienie pomienionych w poprzednich artykułach etatów w ciągu 1866 roku, otwarty być ma ministrowi sprawiedliwości w kasie państwa kredyt na pięćdziesiąt tysięcy rubli, z zastrzeżeniem, aby suma ta była przez niego żądana w miarę potrzeby i obracana, podług jego uznania, wyłącznie na wydatki wprowadzenia w wykonanie ustaw sądowych. 8) Wszystkie otwierające się w obecnych władzach sądowych wakanse mają być nadal obsadzane od rządu, z wyboru ministra sprawiedliwości, a dla obsadzania tych posad nowe wybory nie będą miały miejsca. W wykonaniu niniejszego rządzący senat wyda stosowne rozporządzenia. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpi-

sano: „ALEXANDER." W Carskiem Siole 19 października 1865 r. (*Rus. Inw.*)

* (Wiadomości o cholerze w południowo-zachodnim kraju). Gazeta *Kijewlanin* donosi, że podług odebranych przez jenerał-gubernatora południowo-zachodniego kraju z Berdyczowa raportów, z d. 19 października, od czasu ukazania się tam cholery, zachorowało w ogóle 3,223 osób, zmarło 576; z liczby zaś 600 ludzi pułku chersońskiego w Berdyczowie nie zachorował żaden. Cholera nie jest zaraźliwą, postępuje zwolna i sprowadzając krótkotrwałą słabość, zwiększa się w różnych miejscowościach w skutku ogólnych przyczyn chorobliwych. Przy regularnym trybie życia i pomocy lekarskiej z łatwością ochronić się można od cholery, którey ulegają zwykle nieostrożni. W Berdyczowie epidemja trwa już cztery tygodnie.

Profesor Walter pisze w dzienniku lekarskim, że jakkolwiek nie ma urzędowych doniesień, atoli z wiarogodnego źródła powziął wiadomość, że 15 października w szpitalu żydowskim w Kijowie zmarł na cholerę jeden żyd przyjezdny z powiatu kijowskiego. W tymże dzienniku doktor Morawski opisuje jeden wypadek tak zwanej spazmodycznej cholery, jakiemu uległ 6 października żołnierz gimnazjum wojskowego kijowskiego, który wszakże wyzdrowiał.

W mieście Równem, w guberni wołyńskiej, w drugiej połowie lipca r. b., między żołnierzami 11-go bataljonu strzelców, konsystującego w tem mieście, były pojedyncze wypadki choleryny, które zaczęły stopniowo wzrastać, tak, że na początku sierpnia zachorowało na tę słabość 17-stu ludzi; potem wszakże, od 11-go sierpnia, słabość ta ustała. W ogóle chorowało na nią w m. Równem 132 osób. (*Rus. Inw.*)

* (Jeszcze środek od cholery). Mnóstwo podawano było środków leczenia cholery, ale wszystkie jednakowo okazały się bezskutecznemi, z wyjątkiem może lekarstw alkoholicznych, ale zażywanie ich wewnętrzne i zewnętrzne wywołało tyle sprzeczności, że i te środki są do odrzucenia. Jakkolwiekbądź, oto nowy środek jaki notujemy: zażywanie proszku ciemierzycy do kichania. Zdaniem pewnego lekarza, kichanie jest niezbędne dla uniknienia niebezpieczeństwa. Może też to i prawda. Relacją w tym przedmiocie złożono szkole medycznej londyńskiej, która z niejakim odcieniem epigramy, poradziła odczytać ją amerykanom; ale lekarze aleksandryjscy odpowiedzieli na to jak Figaro. (*Rus. Inw.*)

---

* (Wybór arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.) *Poznań, 8 listopada.* To co donosi *Osts. Z.* w przedmiocie układów dotyczących wyboru arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, powinno być uważane w głównych szczegółach jako prawdziwe. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że pomiędzy rządem pruskim i kurją rzymską panuje jak największe porozumienie co do kandydatury hr. Ledóchowskiego. Co się zaś tyczy specjalnego we względzie kościelnym kierunku tego prałata, hołduje on zasadom, któremi powodują się stale królowie pruscy i które zależą na trzymaniu się zdala od spraw świeckich. Państwu chodzi przedewszystkiem o to, ażeby przekonać się, iż kandydat do wysokiej godności kościelnej nie będzie rościć pretensji do wkraczania w jego atrybucje. (*Patr. Z.*)

* (Rewizja.—Ks. Radecki). *Poznań, 8 listopada.* Do *Dzien. Pozn.* piszą, że z rozkazu prokuratora, dopełnioną została w ogrodzie we wsi Siedlemin, należącej do p. Bolesława Taczanowskiego, rewizja; rozkopywano ziemię i szukano broni, lecz bezskutecznie. — Podług tegoż pisma, ksiądz proboszcz Radecki został usunięty od obowiązków inspektora szkół, a to z powodu jego postawy, nieprzyjaznej rządowi.

* (Stowarzyszenie demokratyczne). Na kongresie międzynarodowym robotników, odbytym w Londynie w końcu września r. b., reprezentowane było także „stowarzyszenie demokratyczne" emigracji polskiej. Delegowany tego stowarzyszenia, emigrant Bobczyński, usiłował dowieść, że kwestja robotników może być stanowczo rozwiązaną jedynie za pomocą odbudowania wielkiej i potężnej Polski, i zażądał od delegowanych towarzystw robotniczych angielskich, francuzkich, niemieckich (?) i szwajcarskich, ażeby przekonali członków tych towarzystw o związku zachodzącym pomiędzy odbudowaniem Polski a kwestją robotników, ażeby obudzić w ten sposób w klasie robotniczej wszystkich ludów stałe i skuteczne sympatje dla sprawy polskiej. *Głos Wolny*, podając osnowę mowy Bobczyńskiego, wzywa emigrantów polskich zamieszkałych w Szwajcarji, ażeby brali czynny udział w tamecznych towarzystwach robotników i oddziaływali na nie w podobnymże duchu. (*Osts. Z.*) (Jest to tak śmieszne, że zbyteczne byłyby wszelkie komentarze. *P. R.*)

* (Groźby na życie lorda-majora). *Times* z 6-go zawiera ciekawą wiadomość, a mianowicie bezimienny list otrzymany przez lorda-mayora Londynu w pierwszych dniach b. m. List ten napisany po angielsku z błędami ortograficznemi, jest następujący: „Spodziewam się, że to przeczytasz i pamiętać będziesz o grożącem ci niebezpieczeństwie. Od dziś „dnia nie jesteś pewny. Jednego z tych dni, dzienniki mogą zawierać opis twej śmierci, tak jak prezydenta Lincolna. Nie jeden lepszy od ciebie człowiek, „musiał nagle umierać. Oby Bóg zlitował się nad „twą biedną duszą, *Chwila jest blizka!*" Te wyrazy: „chwila jest bliska" są podkreślone, i naokoło nich piórem zrobiona jest czarna obwódka; papier listu napisanego na kawałku koperty, także jest otoczony czarną obwódką, również jak i koperta. Lord-mayor, który bileciku, jakim został obdarzony, nawet nie oddał w ręce policji, nie zwrócił nań najmniejszej uwagi, i gubią się w domysłach co do przyczyn które mogły ściągnąć na niego tę groźbę. Czy wspomniony list nie został czasem napisany przez jakiego feniena, który od wychodźcy polskiego nauczył się tego sposobu tak często używanego w ostatnich czasach w Polsce, dla teroryzowania ludności? Zapewne wkrótce się o tem przeświadczymy.

Afryka.

* (Rozruchy w Nubji i Kordofanie). Wojska posłane do Nubji i Kordofanu dla przytłumienia rozruchów wynikłych pomiędzy stojącemi tam wojskami nieregularnemi, odniosły zwycięztwo nad rokoszanami, którzy stracili 1,800 ludzi w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli. Spokojność została przywróconą. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wojna kafrów). Statek wojenny angielski *Tamar*, przywiózł z Przylądka Dobrej Nadziei do Plymouth wiadomości sięgające do 23-go września. Wojna pomiędzy kaframi trwała jeszcze. Lecz plemię Boers sprzykszyło sobie walkę, z powodu zaś braku zaufania do oficerów, wynikły wśród niego nieporozumienia. Prezydent Braund chciał układać się z przewódcami basutosów, lecz ci nie chcą słyszeć o poddaniu się holendrom i wolą raczej przyzwać do swego kraju anglików. W prowincjach wschodnich roztrząsany już jest plan kolonizacji kraju Basuto za pomocą osiedleńców angielskich. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Nieporozumienia. — Wojna w Nowej Zelandji). Podług wiadomości z Melbourne z 26-go września, wynikły tam nieporozumienia pomiędzy zgromadzeniem prawodawczem i radą ustawodawczą, na skutek odmowy pierwszego z tych ciał co do przyjęcia projektów budżetu i taryfy. Przy odejściu poczty, gubernator nie zdołał być jeszcze załatwić te nieporozumienia.—W nowej Zelandji miały miejsce krwawe zajścia, z których wojska kolonjalne wyszły zwycięzko. Gubernator skonfiskował grunta Taranaki i ogłosił proklamację zapowiadającą pokój i amnestję. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Zaprzeczenie). *Wiedeń, 10 listopada. Presse* podała powtórnie wiadomość o niezadługiem zredukowaniu istniejących dotychczas pułków linjowych piechoty do liczby 100, jakoteż o zniesieniu rang podporuczników 2-ej klasy. Wiadomość ta na zasadzie informacji czerpanej z wiarogodnego źródła, pozbawioną jest wszelkiej prawdy. (*Wien. Abp.*)

* (Polemika). Dziennik wiedeński *Debatte* zbija zapewnienia dzienników urzędowych berlińskich, które twierdzą, że Austrja działać będzie w przyszłości zgodnie z Prusami w sprawie frankfurckiej. *Debatte* dodaje: Co do sprawy tej istnieje przeciwnie materjalna różnica pomiędzy Austrją i Prusami. (*Nord.*)

* (Sprawa frankfurcka). *Wiedeń, 9 listopada.* Dzisiejsze *Die Pres.* i *N. Fr. Pres.* donoszą, że prawdopodobnie w sprawie frankfurckiej Austrja i Prusy postawią na sejmie związkowym wniosek przywrócenia prawa związkowego z r. 1854. (*Wolffs T. B.*)

* (Traktat handlowy). *Gen. Corr.* zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre gazety o ukończeniu układów w przedmiocie zawarcia traktatu handlowego z Anglją, i dodaje, że układy w tym przedmiocie prowadzą się jeszcze. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Wybory). Rząd odniósł znowu zwycięztwo przy wyborach. Kandydat jego, p. Ed. Girod, został wybrany w drugim okręgu wyborczym departamentu prawie jednogłośnie, gdyż uzyskał 21,526 głosów z ogólnej liczby 22,009 głosujących. Ponieważ kandydaci przeciwnego stronnictwa nie mogą już być zalecani w pismach publicznych, przeto zwycięztwo nie było tak bardzo trudnem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Fregaty *Mogador* i *Eldorado*), o których odjeździe doniesiono zawcześnie, nie mogły jak dopiero w dniu 7-m b. m. udać się do Civita-Vecchia. (*Nord.*)

* (Powstanie w Algierji). Wiadomości otrzymane od oddziałów armji afrykańskiej, dowodzonych przez jenerałów Lacretelle, Martineau i Deschenetz, oraz przez pułkowników Pechot i Colomb, są tak pomyślne, iż nie ma potrzeby posyłania do Algierji posiłków. (*La Patr.*)

* (Kwestja meksykańska). Podczas gdy pisma francuzkie przedstawiają w pomyślnem świetle położenie rzeczy w Meksyku, do *Köln. Z.* piszą wręcz przeciwnie: „Położenie naszego kraju jest tak złe jak tylko być może: wszędzie panuje stagnacja w handlu; sami nawet francuzi sprzykrzyli sobie nareszcie wojnę, nie przynoszącą im żadnej sławy a krajowi żadnego pożytku, albowiem nawet ślepy powinien widzieć, że położenie nasze jest obecnie dziesięćkroć razy gorsze niż w chwili, kiedy oni tu przyszli".

* (Ks. Napoleon) nie powróci tak prędko do Paryża, jak to utrzymywano. Książę uda się do Turynu po księżniczkę Klotyldę, która tem samem nie będzie towarzyszyła królestwu portugalskim do Florencji, i powróci z nią do zamku Prangins, w którym zamieszka do m. grudnia. Czyż opóźnienie to znowu powrotu księcia przypisać należy nowym trudnościom ku naprawieniu stanu rzeczy zachwianego mową w Ajaccio? (*Nord.*)

* (Proces) wytoczony gazecie *Opinion Nationale*, za fałszywe wiadomości z Algierji, został ukończony. Pp. Forray i Savestre skazani zostali każdy na miesiąc więzienia i na 500 fran. kary pieniężnej. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Jen. Dulce). *Madryt, 7 listopada. Correspondencia* powiada, że nie powzięto jeszcze decyzji co do zastąpienia jenerała Dulce, który podał się do dymisji z posady jenerał-kapitana wyspy Kuby. (*La Patr.*)

Holandja.

* (Wojna na w. Borneo). Z Batawji pod dniem 14-m października donoszą, że w zachodniej części wyspy Borneo, krajowcy staczają walki z holendrami. Atak rokoszan na posterunek holenderski Kebibu został z znacznemi stratami odparty. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Sprawa frankfurcka). W sprawie frankfurckiej nieuczyniono jeszcze żadnego kroku naprzód. Nie ma też powodu do szczególniejszego pośpiechu, gdyż rzeczą to jest pojedyńczych rządów, ażeby występowały przeciwko vereinom przekraczającym prawa związkowe. (*Patr. Z.*)

* (Stanowisko Frankfurtu). *Kreuz Z.* we wstępnym swoim artykule przywodząc na pamięć stanowisko Frankfurtu od 1806 r. jako osobnego państwa, mówi w końcu: Sądzimy, że przywiedzione słowa nasze wystarczą na przypomnienie czem jest właściwie Frankfurt z swoją nadzwyczaj ograniczoną władzą jako państwo, zwłaszcza, że owo wolne miasto w odpowiedziach swoich wystosowanych do wielkich mocarstw stosunek ten zupełnie pominęło, i przez to wywołało publiczną opinją, jakoby Frankfurt co do swojej niezawisłości stał na równym stopniu z innemi państwami związkowemi. (*Wolffs T. B.*)

* (Fmpor. Gablenz) ma być niezadowolnionym z dotyczasowego swojego stanowiska i chce żądać odwołania. Wiadomo, że p. Gablenz przyjął posadę namiestnika Holsztynji pod tym tylko warunkiem, jeżeli stan tymczasowy potrwa niedługo, tymczasem o zniesieniu go nie można prawie myśleć. (*Patr. Z.*)

Prusy.

* (Hr. Bismarck.—Hr. Karolyi.) *Berlin, 8 listopada.* Hr. Bismarck wrócił wczoraj wieczorem do Berlina. Spodziewany jest także wkrótce powrót do Berlina hr. Karolyi, ambasadora austrjackiego, oddawna tu nieobecnego i bawiącego w swych dobrach w Węgrzech. Spodziewać się przeto należy, że wkrótce wszczęte zostaną na nowo żywe układy z Austrją. Oprócz dawnej kwestji stanowczego rozstrzygnięcia losu Szlezwigu i Holsztynji, zjawiły się dwie nowe kwestje, mianowicie wniosek postanowiony na sejmie związkowym przez średnie państwa i sprawa frankfurcka, załatwienie których zależy od porozumienia się wielkich mocarstw niemieckich. (*Patr. Z.*)

* (Stronnictwo konserwatywne). Mówiono o rozdwojeniu wynikłem w łonie stronnictwa kon-

serwatywnego. Możemy zapewnić, że żadne nie nastąpiło rozdwojenie, tylko szkoła młodsza konserwatywna, daleka od wszelkich frymarek stronniczych, wystąpiła z wyraźnem żądaniem, ażeby państwo swobodniej i przenikliwiej zajęło się potrzebami ludu i zastosowało się do wymagań czasu. Że zaś szkoła ta zasługuje na usprawiedliwienie, i że należycie pojmuje stan rzeczy, widać to z prac podjętych przez rząd pruski. (*Patr. Z.*)

* (Układy) pomiędzy Prusami i Austrją dotyczą sposobu, w jakim stosownie do istniejących praw związkowych, wystąpić mają one w sprawie frankfurckiej. Prusy nie uwzględniły jeszcze dotąd szczegółowego wniosku przeciwko nationalvereinowi, przez który przyznanoby kompetencją związkowi co do wewnętrzego prawodawstwa innych państw niemieckich. (*Schl. Z.*)

* (Proces prasowy). *Berlin, 9 listopada.* Redaktor *Voss. Z.* z powodu obrazy ministrów we wstępnym swoim artykule z dnia 15-go lutego, skazany został w pierwszej instancji na 14 dni więzienia, nie odjęto mu jednak konsensu na wydawnictwo, gdyż *Voss. Z.* miała osobny przywilej. Prokuratorja apelowała. Trybunał zamienił wyrok więzienia na karę 30 talarów, ale przytem zawyrokował utratę konsensu na wydawnictwo tejże gazety. (*Wolffs T. B.*)

* (Wyrok w sprawie prasowej). *Berlin, 10 listopada.* Sąd kryminalny skazał dziś dra Jana Jacoby za obrazę urzędników i rządu objętą w broszurze jego o Henryku Simonie, in contumaciam na czternaście dni więzienia. (*Wollfs. T. B.*)

* (Aresztowanie). *Poznań, 8 listopada.* Podług *Osts. Z.* przed kilku dniami został tu aresztowany pewien polak Wielochowski, były dowódca powstańców, który już długi czas bawił w Paryżu, a od kilku tygodni tu powrócił. W jakim zamiarze wrócił tu z Paryża, o tem nie wiadomo. (*Schl. Z.*)

Szwecja i Norwegja.

* (Sejm szwedzki) rozpoczął już swoje prace. Każdy z czterech reprezentowanych stanów wybrał z pośród siebie pewną liczbę członków upoważnionych do utworzenia z łona swego w czterech izbach sześciu komitetów, którzy stosownie do konstytucji, obowiązani będą zdać sprawę z kwestij przedstawionych pod rozpatrzenie stanów. (*Le Mon. Un.*)

Turcja.

* (Żegluga na Dunaju). Listy z Galaczu donoszą, że konwencja dotycząca żeglugi na Dunaju została podpisaną 2-go listopada, w formie zaproponowanej przez Włochy, i że na konwencję tę zgodziły się mocarstwa interesowane, pomimo długiego oporu stawianego przez Austrję. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Mgnor de Mérode). Wiadomo, że zaraz po usunięciu mgnora de Mérode ze stanowiska ministra wojny, skierowano ze strony prasy włoskiej jak najnienawistniejsze oszczerstwa co do jego stosunków finansowych. Urzędowy *Giornale di Roma* obronił już b. ministra od tych zarzutów. Obecnie donoszą z Rzymu, że papież, chcąc całkiem obalić te oszczerstwa, postanowił odwiedzić mgnora de Mérode. Ten ostatni, dowiedziawszy się o zamiarze ojca św., wyszedł na jego spotkanie i spotkał się z nim w lożach Watykanu, gdzie widziano jak Pius IX i mgnor de Mérode przechadzali się razem, przyczem papież dawał byłemu ministrowi wojny najwyraźniejsze dowody przychylności. (*Nordd. A. Z.*)

* (Parlament włoski). *Corresp. generale italiana* powiada, że mowa tronowa, którą otwarty zostanie parlament włoski, mocno zaprząta ministrów. Mowa ta ma służyć nowemu parlamentowi za program; łatwo przeto zrozumieć, jak trudno będzie pogodzić politykę rządu z przekonaniami 195 nowych deputowanych, po większej części nieznanych. Powiadają, że baronowi Natoli, ministrowi wychowania publicznego, powierzona została redakcja tej mowy, mającej posiadać tak wielką doniosłość. (*La Fr.*)

* (Kwestja Wenecji). Ustęp mowy p. Sella, włoskiego ministra skarbu, dotyczący Wenecji, jest następującej osnowy: Mamy kwestję Wenecji. Dla mnie, kwestja ta jest kwestją finansową. Kwestja wenecka powinna być rozstrzygniętą, za pomocą bądź oręża, bądź traktatów; nie znam trzeciej alternatywy. Co do wojny, potrzeba bądź samym ją prowadzić, i w takim razie niezbędne są niezmierne sumy lub też bardzo wielki kredyt dla dostarczenia ich sobie; bądź też wojna prowadzoną będzie przy pomocy sprzymierzeńców. Lecz sprzymierzeńcy dla prowadzenia wojny nie znajdują się wcale, lub też znajdują się jedynie pod warunkami zbyt uciążliwemi, zwłaszcza gdy kto nie ma ani ludzi ani pieniędzy. Jeżeli zostaniemy atakowani, postąpimy tak jak ten, który broni swego domu, swej żony i dzieci, t. j. bić się będziemy zawzięcie; lecz wojna zaczepna, przedmiotem której ma być Wenecja, nie może być prowadzoną bez uprzedniego nagromadzenia ogromnych zasobów pieniężnych. Kilka lat temu, gdyby ktokolwiek wspomniał o załatwieniu kwestji weneckiej na drodze dyplomatycznej, nazwanoby go marzycielem. Dziś nikt nie zdoła zaprzeczyć, że w Niemczech, a nawet w samym Wiedniu, opinja publiczna zrobiła znaczne w tym kierunku postępy. Kilka dni temu, znakomity mąż stanu, jeden z przewódców stronnictwa, które nazywamy klerykalnem, ogłosił dziełko zasługujące na uwagę, w którem dowodzi, że główną przyczyną słabości Austrji jest posiadanie tej Wenecji, która nie chce znosić za nic w świecie panowania austrjackiego. Lecz ażeby traktat był możebnym, potrzeba nie tylko środków do urzeczywistnienia go, lecz także kredytu włoskiego, wolnego od wszelkiego podejrzenia. Niech zaufanie do przyszłości finansowej Włoch będzie niezachwiane, a wówczas będziemy blizkimi posiadania Wenecji. „Po za nami jest przepaść,” mówił minister La Marmora wśród głośnych oklasków izby. Mówił on prawdę. Nie ma dla nas innej alternatywy, jak tylko iść naprzód i spełnić program narodowy. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kalisz. W dniu 24 września (6 października) w m. Uniejowie córka felczera Gitla Gąsior, wydawszy na świat dziecię płci męzkiej, niewiadomym sposobem pozbawiła je życia. — We wsi Gać-Kaliska wyrobnica wdowa Luiza Leder, wydawszy na świat dziecię, udusiła je, a następnie obwinąwszy w szmaty, ukryła w słomie.

Wieluń. W dniu 17 (29) września we wsi Kamyk, pastuch dworski Mateusz Pabjańczyk, powiesił się.

Łęczyca. W dniu 8 (20) października we wsi Rasynowie nowym, włościanin Gotlieb Jaster rozmyślnie powiesił się w stodole.—W dniu 15 (27) października we wsi Skromnica, z niewiadomej przyczyny spaliły się trzy osady włościańskie z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi.

Rawa. W dniu 1 (13) października we wsi Żolzarach, znaleziono zwłoki dziecięcia płci męzkiej zakopane w ziemi, urodzonego i zamordowanego przez włościankę Annę Kierszek.

Błaszki. W dniu 18 (30) października w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalił się dom drewniany na rs. 300 zaasekurowany.

Łuków. Na folwarku Stara Dąbia, w dniu 16 (28) października spaliła się stodoła murowana ze stajenką, młockarnia, skład ze zbożem i innemi produktami, stajnia, skład z narzędziami rolniczemi, bryczkami i wozami na rs. 15,520 ocenionemi.

Hrubieszów. W dniu 5 (17) października w lesie Komarowskim, znaleziono wiszące na drzewie zwłoki służącej Anny Salunkówny, ktora tym sposobem odebrała sobie życie.

Suwałki. W dniu 15 (27) października, we wsi Święto-Jeziory, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalił się kościół, probostwo i dom włościanina Antoniego Górki.

Kraków, 8 listopada.

Kandydaci.—Wybór.—Sejfryd i wysłaniec.

Wybór posła z miasta Krakowa odłożonym został przez tutejszą komisję namiestniczą na 22 t. m. z powodu potrzeby zachowania terminu przepisanego ustawą wyborczą. Dzisiejszy „*Czas*,” mianowicie jego wstępny artykuł, usiłuje podsunąć zręcznie kandydata ze swojego zaklętego koła redaktorskiego: wyliczając trzech kandydatów, Koczyńskiego, Machalskiego i Sawczyńskiego, mówi wyraźnie, że ich wylicza porządkiem abecadłowym, a mówi to dla tego, aby dać do zrozumienia, że nie pierwszemu przyznaje pierwszeństwo, że porządek ten rozumieć należy odwrotnie pod względem zdolności i godności,—*ultimus felicior*.

Z większej posiadłości okręgu krakowskiego obrano posłem na dzisiejszem posiedzeniu wyborczem p. Ludwika hr. Wodzickiego, a takimże posłem z obwodu sądeckiego, jak w tej chwili donosi telegram ze Sącza, obranym został p. Agenor hr. Gołuchowski dawniejszy namiestnik Galicji. (Jak się dowiadujemy, hr. Gołuchowski został obrany i w trzech innych okręgach. *P. R.*)

W związku z pogłoską o spodziewanem przybyciu Sejfryda do Galicji —o czem w poprzednim liście pisałem, albo też w związku z powstającem w emigracji towarzystwem demokratycznem, zostaje świeża wiadomość o nowym apostole, który się właśnie ukazał w Krakowie. Ponieważ pierwszymi apostołami byli po większej części rybacy, nic dziwnego, że dzisiejszy przychodzi z siecią, że i on pragnie łowić. Ludzie jak ludzie, zawsze ci sami, zawsze złośliwi: zamiast ukorzyć się przed obliczem jego, zamiast ułatwić mu połów, urągają mu, zowiąc łowigroszem. Mała tylko garstka prostaczków i dobrodusznych przyjmuje go z otwartem sercem i z otwartą, chociaż niestety, pustą kieszenią. I nowy ten wysłaniec z Paryża niechaj nie spodziewa się uwielbienia i zaszczytów od ludzi, jak mówi pismo, — czekają go bowiem nieprzyjemności, które pociąga za sobą przekroczenie kodeksu karnego. Nowy ten wysłaniec mając zadanie bliższego rozpatrzenia się w dzisiejszym stanie kraju i usposobieniu ludności, udał się między rzemieślników krakowskich. Dopóki tylko pięknemi słówkami obudzał ich ambicje i nadzieje rychłego ruchu, za którym nastąpiłyby, naturalnie, liczne u nich obstalunki, mianowicie u krawców, szewców, rymarzy,—wszyscy słuchali go chętnie, wymawiając sobie i zastrzegając jedynie, aby tylko z ich grona wybrano magazyniera dla przyszłych uciekinierskich oddziałów; — ale skoro przyszło do kwesty i złożenia pewnej sumy potrzebnej na dalsze podróże, a tem bardziej, gdy tenże jako główny warunek wskazał obowiązek opłacania składek na potrzeby sprawy narodowej i przesyłania takowych za granicę,—to wszystko obudziło zaraz niezmierną w sercach obywateli rzemieślników troskliwość, z którą też przestrzegają szanownego wysłańca o grożącem mu tutaj niebezpieczeństwie, radząc aby czemprędzej w szczęśliwsze udał się strony.—Czy usłucha tej zdrowej rady i wyniesie się, jak to mówią, swoim kosztem, czy też znajdzie umieszczanie w rządowem seminarjum dla takich misjonarzy, na koszt rządu, nieomieszkam o tem donieść w swoim czasie. *F.*

Lwów, 9 listopada 1865 r.

Wybory.— *Czasowi* w odpowiedzi. — Prośba włościan o opuszczenie podatków.

Wczoraj odbyły się wybory posłów z grona większych właścicieli dóbr ziemskich. Mimo tego, że Gołuchowskiego wybrano w 4-ch okręgach wyborczych, w skutek czego nowe muszą być rozpisane wybory, gdyż wszystkich mandatów przyjąć nie może, trwa Lwów, a raczej znaczna część jego wyborców, w zamiarze wybrania go także swoim posłem. Byłaby to tylko prosta demonstracja, po demonstracji już dokonanej wcale niepotrzebna. Czy hrabia zasiędzie w sejmie jako mandatarjusz Lwowa, czy któregokolwiek okręgu wyborczego posiadłości większych, rzecz, zdaniem mojem, zupełnie obojętna. Oprócz Gołuchowskiego wybrano dwóch adwokatów, jednego urzędnika, dwóch hrabiów i dwóch właścicieli dóbr ziemskich nie hrabiów, dwie znakomitości powiatowe.

Choć z niechęcią muszę dziś wspomnić o słynnych fałszach warszawskiego korespondenta *Breslauerki*, który jest jedynem źródłem wiadomości z Polski dla *Czasu*, *Gazety Narodowej* i *Hasła*, aby jezuitom *Czasu* w odpowiedzi na ich uwagi do fałszów i bredni *Breslauerki* przyczepionych, zaaplikować powszechnie znaną prawdę, że Polska i polacy znają się na lisach farbowanych. Nikczemne ich wycieczki przeciw współpracownictwu *Dziennika Warszawskiego* pomijam ze wzgardą na jaką zasługują, a płacąc za podłość szlachetnością, życzę *Czasowi*, by tak w interesie własnym jako też w interesie opinii obełgiwanej za drogie pieniądze, postarał się o sumiennego korespondenta w Warszawie.

Deputacja dwóch gromad Bartkowa i Skniłowa zaniosła do dyrekcji skarbowej prośbę o opuszczenie podatków w skutku klęsk, które nawiedzały ich w ostatnich latach i doszły w bieżącym roku do najwyższego stopnia. Oddaje ona *wiernie* smutne położenie naszych włościan. Pan prezes Eminger przyrzekł udać się w tym interesie do ministerjum, oraz natychmiast wstrzymać kroki egzekucji. ♂

Paryż, 7 listopada.

O niemożebnej neutralności stowarzyszeń emigracyjnych względem rządów i stronnictw europejskich. -Intrygi wewnętrzne i zewnętrzne.—Komitet franko-polski i wybory z 1 63 roku —Odezwa do *Głosu Wolnego* i do większości emigrantów.

Pisząc niedawno, o stosunkach emigracyjnych stowarzyszeń, względem rządów, które im gościnności udzielają, dowodziliśmy przeciwko *Głosowi Wolnemu*, że stowarzyszenia te, o ile nas przeszłość poucza, mieszały się w sprawy wewnetrzne Francji, że neutralność jest niepodobna tam, gdzie walczące stronnictwa znajdują pod ręką broń gotową w połączonych w jedno komitetach polskich, gdzie z resztą same rządy, lubią się posługiwać tym obosiecznym mieczem, już to w obronie przeciwko opozycji, już to w polityce zewnętrznej, jak to miało miejsce tyle razy, w sposób tak okropny, a tak upokarzający dla nas.

Pomijając rewolucję listopadową, pomijając inne zbyt odległe od nas wypadki, a nawet i zaburzenia uliczne z czasów rzeczypospolitej lutowej, bierzmy tylko za przykład tak zwane „*détachements d'eclaireurs*” złożone wyłącznie z emigrantów w czasie kampanji wschodniej, interwencję ich w czasie wojny z Szamylem, kozaków sułtańskich, werbunki do Ame-

ryki, dla papieża, dla włochów i t. d. a przekonamy się, że wszędzie gdzie krew się leje, tam wygnańcy spieszą jak na targ, nie zważając nigdy, że często brat przeciwko bratu potykać się będzie.

My rozumiemy condottierów sprzedających swój miecz dla chleba, bez hipokryzji i fanfaronady, lecz najemników ukrywających swe roboty pod wielkiemi znakami ludzkości,—najemników ściągających przez swe awantury, nieszczęścia i niesławę, na własną ojczyznę, którą zawsze przedstawiają solidarną z sobą, takich najemników powtarzamy, za nieprzyjaciół kraju i spokoju europejskiego ogłaszamy.

Najemnicy ci mimo swych manifestów pełnych najszlachetniejszych okrzyków, nie zmuszą nas do uważania ich za jakichkolwiek bądź przedstawców, nie już narodu, lecz jakiego poważnego stronnictwa.

Likwidacje ich po każdej wyprawie, likwidacje w żywych ludziach, których ciemnotę naczelnicy eksploatują, są tak okropne, że one same starczyłyby im za potępienie; jakże bowiem uważać tych dowódców handlujących ciałem, za miłujących kraj, skoro po upłynionym kontrakcie, wysyłają swych braci, w kaukazkie góry, lub na niegościnne brzegi Grecji, na łup głodowej śmierci, wówczas kiedy sami z krwawych owoców sprawiając festyny, myślą o nowych ofiarach i o nowych kupcach? Lecz na co tu się przyda apastrofa, skoro głupstwo z jednej strony, a przewrotność z drugiej są wiekuiste?—Zresztą apostrofa ta jest zbyteczna, gdyż nam chodziło tylko o pokazanie, że stowarzynia emigracyjne, służą we wszystkich grach ciemnych europejskiej polityki.

Co do mięszania się w sprawy wewnętrzne, i na to w tej chwili mamy świeże dowody.

Wiadomo jest każdemu, jak rozgłośnie i interesujące były wybory francuzkie w 1863 roku. Dekret listopadowy, ocucił z biernej opozycji, wszystkie stare partje. Orleaniści, republikanie, krańcowi i t. d. wspierając jedni drugich, postanowili wysłać swych deputowanych do ciała prawodawczego. Wyznania wiary, manifesta, cyrkularze i inne tym podobne z okoliczności płynące pisma, odnosiły się do tego wszystkiego, co tylko we Francji jest popularne. Koalicja ta przeciwko rządowi, rzuciła wzrok i na komitet franko-polski. Komitet ten składa się z ludzi najróżnorodniejszych partij: Polska, a zatem emigracja służy mu za sprężynę do działania. Pod pretekstem więc wygnańców, komitet odbywał posiedzenia, robił odezwy, zbierał składki na polaków i w końcu Thiers, Garnier-Pagès i inni, znaleźli się w ciele prawodawczem, na największe zdziwienie rządu a szczególniej ks. Persigniego.

Intryga ta polsko-francuzka, była dotąd w ukryciu; roboty dopiero decentralizacyjne komitetu z Nancy i polemika *Siècle'a* z *Temps*, ujawniły ją przed paru dniami.

Niech *Głos Wolny*, teraz twierdzi że stowarzyszenia emigracyjne żyją lub żyć mogą neutralnie, w obec rządów które im gościnności udzielają! Niech nas przekona zresztą ten dziennik, że stronnictwa i inne rządy, przestaną posługiwać się emigracją jako narzędziem!

Ponieważ dobra wiara nie potrafi rugować faktów, po cóż więc te stowarzyszenia które w zarodzie przynoszą tylko śmierć dla tylu ludzi? Po co przedłużanie emigracji przez centralizację przymusową i działającą postrachem infamji i prześladowania, dla ludzi którzy zostawieni sami sobie, powróciliby od dawna do kraju? ?

Kronika.

* (Joanna d'Arc przez p. Duprez). *Fr. Musicale* pisze pod d. 14 października co następuje: W dniu dzisiejszym mamy smutne do spełnienia zadanie, względem usiłowanego przedstawienia rzeczonej opery jakie miało miejsce w czwartek na teatrze paryzkim. Przedstawienie opery p. Duprez, zostało tylko rozpoczęte, gdyż podczas drugiego aktu, panna Brunetti nagle dostała chrypki, w skutek czego było niepodobieństwem odegrać całą sztukę. Rzecz działa się jak następuje: Introdukcja rzeczonej opery wykonaną została z wielkiem życiem, przez artystów wyuczonych przez p. Duprez w duchu jego stylu szczególnego. Niektóre ustępy tego aktu przyjęte zostały przez publiczność z słusznem zadowoleniem, tak iż można było spodziewać się dobrego dla kompozytora wieczoru; lecz zaledwie podniesiono zasłonę do aktu drugiego, spostrzeżono, że panna Brunetti mając odegrać rolę Joanny d'Arc, robiła giesta przestrachu i pomięszania, które uważa się jako pewny znak zupełnego opadnienia sił organu. Wróciła zatem bezzwłocznie za kulisy a zasłona spadła. Przez jakiś czas publiczność znajdowała się w pewnego rodzaju osłupieniu, oczekując następstwa tego wypadku. Nakoniec pewien jegomość cały czarno ubrany, posunął się aż do suflera, mówiąc: „Donosimy szanownym panom i paniom, o bardzo „przykrem zdarzeniu. Panna Brunetti zasłabła nagle na „gardło, tak iż ani wcale głosu wydać nie mo-„że. Otoczona jest sześcioma doktorami. Prosimy za-„tem o cierpliwość, gdyż również jak publiczność je-„steśmy zmartwieni z tego co zaszło." Po tej przemowie spuszczono zasłonę powtórnie, a publiczność oczekiwała z cierpliwością dalszych o zdrowiu panny Brunetti nowin. Następnie ten sam jegomość czarno ubrany, wyszedł ponownie na scenę, rozpoczynając drugą tak świetną jak pierwsza przemowę. „Niestety, szanowni panowie i panie, nasze zmartwienie doszło do szczytu. Pannie „Brunetti coraz to gorzej; z boleścią zawiadamiam was „przeto, że nie będąc w stanie skończyć swej roli, zastą-„pioną zostanie przez pannę Antoinette, która będzie gra-„ła na jej miejscu. Młoda ta osoba, powtórzyła już rolę „Joanny d'Arc, spodziewamy się zatem, że okaże się go-„dną pobłażania publiczności. Zechcijcie jej tego nie od-„mówić." Po odegraniu drugiego aktu, który również doznał zupełnego niepowodzenia, ten sam pan w czarnem ubraniu, zjawiwszy się po raz trzeci, uprzedził publiczność, że w razie niezadowolenia po odegraniu trzeciego aktu, miejsca zwrócone zostaną wszystkim osobom, które tego zażądają, na drugie przedstawienie tej opery. Trzeci akt miał ten sam los co i pierwszy. Panna Antoinette nie była w stanie kontynować swej roli, również jak panna Brunetti była nie zdolną do rozpoczęcia swojej. Nagle spuszczono zasłonę; nikt więcej się już nie zjawił i niewiadomo, co zaszło dalej. Oglądano się jeszcze dosyć długo, a potem gdy obaczono, że gaszą lampy, publiczność rozeszła się powoli, mówiąc, że jest bardzo mało zadowoloną. O godzinie 10-ej opuszczono z rozkazu policji zupełnie salę teatralną.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Kreitz* z Rygi; jenerał-major *Sobolewski* z Częstochowy; jenerał-major *Lebiedjew* z Augustowa; kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości *Sobański* z m. Łodzi; rzeczywisty radca stanu *Marków* z Berlina; flgiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Kaznaków* z Czyżewa;—wyjechali: jenerał-major, baron *Raden* do Łodzi, rzeczywisty radca stanu, hrabia *Uruski* do Grodna i wdowa po jenerał-adjutancie Jego Cesarskiej Mości *Rautenstrauch* do Brześcia Litewskiego.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 11 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Piotr Fomin bez oznaczenia miejsca, Marcin Rajzacher bez wyraźnego oznaczenia miejsca, Marjanna Wodzicka bez oznaczenia miejsca, Gordon w Lisowie, Bronisława Andrzejewska w Petersburgu, Chwiałkowski we wsi Chełmo przez Dąbie gubernji Lubelskiej, Wasilewoj w Kiewie;—w dniu 12 listopada r. b. Józef Bożedaj w Baczkach, Szoel Bornsztejn bez oznaczenia wyraźnego miejsca, L. Kanarnstejn w Drochbicz, Piotr Kotkowski w Marcinkowicach, Tekla Bilska w Kobylakach Połtawskiej gubernji, R G. Tschessnakoff w Petersburgu, K. J. Haberfeld w Wilnie, Kelman Hersz Rozen w Mitawie, E. Rothaüge w Petersburgu.

* W dniu 11 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 5, żeńskiej 1; *Starozakonnych*: męzkiej 2, razem 8; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Nykel Wojciech szewc, z Witkowską Józefą; zmarli *Chrześcjanie*: Nabe Marjanna lat 73; Marjanna Szydorczak lat 65 wyrobn.; Karol Jurkowski lat 56 areszt; Franciszek Woźniak lat 55 wyrobn.; Saczyński Stanisław lat 43 żołn.; Niesiołowski Jan lat 19; Zawadzki Adam godz. 27 syn służ.; Kamińska Emilja Juljanna lat 5/12 cór. arend.; Baranek Manas lat 3; Dudziński Stanisław lat 2 syn szew.; Ignacy Unierzyski lat 2 syn obyw.; Kuligowska Katarzyna lat 2; Bora Edward rok 1; Peltzer Henryk Antoni mies. 8 syn czel. piekar.; Drabczeńska Ludwika mies. 7 cór. kraw.; Skwierczyńska Józefa mies. 2; Emilja Romanowska dni 3 cór szew.; Marcin Gebel dni 3 syn mul.; Micdziński Józef godz. 5; *Starozakonni*. Czyżyk Mendel lat 56 synk.; Izrael Chwast lat 16; Chana Dwojra Rajtze lat 2 i pół cór. kraw.; Halbfinger Matas Lewek rok 1; Gumnia Uszer Aron rok 1; Kenigsman bezimien. dzień 1; Zajman bezimien. dzień 1.

Kalendarz.

We wtorek, 14 listopa.—św. Serapiona męcz. i Klementyna męcz.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 20; zach. o godz. 4 min. 8.

We środę, 15 listopada.—św. Leopolda wyzn.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 22; zach. o godz. 4 min. 7.

Widowiska.

Warszawa, d. 1 (13) listopada.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Matrimonio Segretto** (małżeństwo tajemne) przez artystów włoskich; Abonament N. 6. lit. A. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro* Opera **Żydówka**. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Onegdaj* dawano operetkę **Dziesięć Cór**, i **Divertissement tancerskie**; było osób 900. — *Wczoraj*, dawano operę **Orfeusz w piekle**; było osób 1,100.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, na żądanie, **Pan Geldhab; Janek z pod Ojcowa**. (Zacznie się o godzinie 7-ej).— *Onegdaj* dawano **Odludki i Poeta; Sztuka przypodobania się**; było osób 750. — *Wczoraj*, dawano **Wujaszek całego świata**.—**Doktór Robin**; było osób 750.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro* Wielkie przedstawienie akrobatów i ekwilibrystów. (Cena: krzesło numerowane kop. 50; wchód do sali kop. 30. — (Zacznie się o godzinie $5\frac{1}{2}$).—*Onegaj* było osób 85, a *wczoraj* 370.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 29 paździer. (10 listopada)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	738 9	738.7
Termometr Reaum.	— 2.°2	2. 2
Stan nieba	poch.	pog.

Największe ciepło + 2°8 R. Najmniejsze ciepło —0°0 R.
Z rana d. *30* paździer. (*11* listopada) — 0°8 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 1 (13) Listopada 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	$47\frac{2}{3}$	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	$66\frac{1}{2}$	12	59
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	110	—	109	50
Metaliki Lutowe	100	33	100	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	75	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	72	—	71	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	65	112	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	50	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	172	50	172	35
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	64	7	$62\frac{1}{2}$
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	50	91	35
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	105	—	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. $47\frac{7}{9}$
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. $23\frac{1}{2}$
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 30 Października (11 Listopada) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		$72\frac{3}{5}$
6ta „ „		$87\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$69\frac{3}{8}$
Listy Zastawne 4%		76
Bilety Banku Rosyjskiego		$79\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$78\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$87\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$86\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{5}{12}$
„ Hamburg 2 „		$151\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$92\frac{1}{4}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{1}{4}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$89\frac{3}{8}$
Żyto na targu		$50\frac{7}{4}$
„ dostawę późniejszą		$50\frac{1}{4}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		108 20
„ Hamburg		80 90
„ Paryż		43 10
Pożyczka Narodowa		69 40
5% Metaliki		65 60
Akcje Banku Kredytowego		159 70
z Paryża.		
Renta 3%		68 50
Akcje Kredytu Ruchomego		877
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		$87\frac{7}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *6030*) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

W depozycie Kasy Głównej Gubernjalnej znajdują się dowody Komisji Centralnej Likwidacyjnej, a mianowicie:

a) Za Nr. 2096, dla sukcesorów Kwiatkowskiego, naddzierżawcy folwarku Bąhów, wystawiony, obejmujący rs. 579 kop. 73.

b) Za Nr. 65 dla X. Gniewczyńskiego, niegdy proboszcza Panny-Marji, za grzebanie ciał umarłych, po potrąceniu 1/4 części obowiązkowej, w reszcie sukcesorom należnej, obejmującej rs. 159 kop 52 1/2.

c) Za Nr. 535, dla probostwa Budziszewice. za nadpłatę podatków, równie po potrąceniu 1/4 części obowiązkowej, wreszcie sukcesorom byłego Proboszcza X. Opalczyńskiego należnej obejmującej kop 70 1/2.

d) Za Nr. 2796, dla dominium Dąbrowa Widawska w Powiecie Sieradzkim, za dostawę produktów do magazynu w r. 1808, na rs. 51 kop. 23 1/2.

e) Za Nr. 2854, dla dominium Rogóżno w Powiecie Sieradzkim, za produkta z rozpisu w r. 1808, na rs. 7 kop. 8 1/2.

Po odbiór których osoby interesowane dotychczas nie zgłosiły się. Ponieważ Rada Administracyjna Postanowieniem swem z dnia 7 (19) Grudnia 1837 roku, Nr. 12812 usuwając wynikające z zalegania znacznej ilości rzeczonych dowodów niedogodności, naznaczyła ostateczny roczny termin, od daty pierwszego ogłoszenia do ich odbioru; w zastosowaniu się przeto do tego polecenia, Rząd Gubernjalny wzywa właścicieli pomienionych dowodów, lub ich spadkobierców, ażeby opatrzeni w legitymację prawam przepisaną, jako to: w świadectwa tożsamości ocoby stwierdzające, albo legitymacją spadkową, jeżeli dowody sukcesorom przynależą, sami osobiście lub przez umocowane do tego urzędową plenipotencją osoby, wprost do bióra Rządu Gubernjalnego wydziału Skarbowego, albo też za pośrednictwem właściwych Naczelników Powiatowych, w przeciągu najdalej jednego roku, od daty niniejszego obwieszczenia zglosili się, w razie bowiem przeciwnym, dowody takowe uważane będą za niemające właściciela, i jako takie zniszczone zostaną, a właściciele utracą na zawsze prawo do upomnienia się o jakiekolwiek wynagrodzenie za pretensje, które zniszczonemi dowodami objęte były.

Warszawa d. 17 (29) Września 1865 r.

Z upoważnienia Gubernatora,
Radca Gubernjalny, Strożycki.
Za Naczelnika Kancelarji, Dobrowolski.

(N. D. *6752*) *Magistrat miasta Warszawy.*

Zawiadamia niniejszem. że na zasadzie art. 52 Ustawy Gildyjnej, Najwyższym Ukazem z d. 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. zatwierdzonej, pobór opłaty za patenta Gildyjne od pragnących się zaopatrzyć się w takowe patenta na rok 1866, rozpocznie się w Kasie tutejszej Dochodów Skarbowych z dniem 3 (15) Listopada r. b. i trwać będzie do d. 19 (31) Grudnia t. r. Mający więc zamiar uzyskać patenta o jakich mowa, zechcą się zglosić w oznaczonym terminie do Magistratu miasta Warszawy, z podaniami na piśmie, tudzież z odpowiedniemi kwalifikacjami przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Warszawy wydanemi; pozyskane zaś patenta z Kasy Dochodów Skarbowych, przedstawiać należy niezwłocznie wydziałowi Administracyjnemu, tudzież Wydziałowi Skarbu i Kas biura Magistratu, a to dla zakontrolowania onych i położenia na nich wizy. Obok tego Magistrat uprzedza, że wedle obowiązujących przepisów, niezaspokojenia opłaty Gildyjnej w terminie do włącznie 19 (31) Grudnia r. b. spowoduje karę, wyrównywająca jednej czwartej części opłaty patentowej.

Warszawa d. 23 Październ. (4 Listop.) 1865 r.

z upoważnienia p. o. Prezydenta
Radny Naczelnik Wydziału Administracyjnego
Sliżewski.
za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

(N. D. *6768*) *Главное Общество Российскихъ Железныхъ Дорогъ.*

Зимнее движение поѣздовъ Ст.-Петербурго-Варшавской желѣзной дороги съ 1-го Ноября 1865 г.

Поѣзды отходятъ:

Изъ Ст.-Петербурга въ Варшаву и Эйдкуненъ: курьерскiй 1 и 2 класса, въ 11 часовъ утра и пассажирскiй 1, 2 и 3 класса въ 5 часовъ по полудни.

Изъ Варшавы въ Ст.-Петербургъ, курьерскiй 1 и 2 кл. въ 11 ч. утра и пассажирскiй 1, 2 и 3 класса, въ 11 часовъ вечера.

Изъ Вержболово въ Ст.-Петербургъ: пассажирскiй 1, 2 и 3 класса въ 8 часовъ 45 м. утра и курьерскiй 1 и 2 класса въ 6 часовъ вечера.

Поѣзды приходятъ:

Въ Петербургъ:

Изъ Варшавы, Эйдкуненъ и Риги: пассажирскiй въ 12 часовъ 10 м. дня.

Изъ Варшавы и Эйдкунена; курьерскiй въ 8 ч. вечера.

Въ Эйдкуненъ:

Изъ Петербурга, Варшавы и Риги: курьерскiй въ 11 ч. 35 м. утра и пассажирскiй въ 8 ч. вечера.

Въ Варшаву:

Изъ Петербурга, Эйдкунена и Риги, курьерскiй въ 5 ч. 20 м. вечера и пассажирскiй въ 4 ч. 10 м. ночи.

По сообщенiю Петербурга съ Царскимъ Селомъ и Гатчино, кромѣ поѣздовъ идущихъ между Петербургомъ и Варшавой, отправляются еще трехкласные поѣзды:

Изъ Петербурга въ Царское Село и Гатчино въ 9 ч. 30 м. вечера.

Изъ Гатчино въ Петербургъ въ 9 часовъ утра.

Изъ Царскаго села въ Петербургъ въ 9 ч. 40 м. утра.

По сообщенiю съ Ригой, поѣзды прибываютъ въ Динабургъ:

Изъ Петербурга, курьерскiй въ 1 часовъ 49 м. ночи, пассажирскiй въ 8 час. 33 м. утра.

Изъ Варшавы и Эйдкунена, курьерскiй въ 3 ч. 41 м. ночи, пассажирскiй, въ 7 ч. 36 м. вечера.

Изъ Динабурга въ Ригу поѣзды отправляются: курьерскiй 1, и 2 кл. въ 5 ч. утра, пассажирскiй 1, 2 и 3 классы въ 9 ч. 30 м, утра.

Изъ Риги въ Динабургъ поѣзды отправляются: пассажирскiй 1, 2 и 3 кл. въ 10 ч. 40 м. утра и курьерскiй 1 и 2 кл. въ 5 ч. вечера и прибываютъ въ Динабургъ: первый въ 6 ч. 43 м. и второй въ 10 ч 55 м. вечера.

По сообщенiю съ Берлиномъ, поѣзды отходятъ изъ Эйдкунена: курьерскiй 1 и 2 кл. въ 1 ч. 21 м. дня и пассажирскiй 1, 2 и 3 кл. въ 9 ч. 29 м. вечера.

По сообщенiю съ Вѣной и Трiестомъ поѣзды 1, 2 и 3 кл отходятъ изъ Варшавы въ 6 ч. утра.

(N. D. *6355*) *Magistrat Miasta Gubernjalnego Lublina.*

P. Feliks Węgliński stały mieszkaniec miasta Lublina zamierzył stale osiedlić się w państwie Austrjackiem w mieście Krakowie.

Magistrat miasta Lublina wzywa więc osoby mające prawną do niego pretensję, ażeby z objaśnieniem takowej zglosily się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w tutejszym Magistracie, po upływie bowiem tego terminu, rzeczony P. Węgliński przedstawiony zostanie do pozyskania paszportu emigracyjnego.

Lublin d. 7 (19) Października 1865 r.

Prezydent, A Dylewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *6761*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

Ogłaszam: iż z powodu zaszłej śmierci w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1845 r Jana Jaroszyńskiego, zaś w dniu 17 Czerwca 1865 r. Marjanny z Zielińskich Jaroszyńskiej, obydwojga współwłaścicieli kolonji we wsi Odolanach pod Warszawą, numerami 2 i 3 oznaczonych, toczy się postępowanie spadkowe, termin do ukończenia którego, na dzień 11 (23) Maja 1866 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji mej wyznaczam.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1865 r.

F. Stępkowski.

(N. D. *4829*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego.*

Po śmierci Korneli Rodziewiczowej, współwłaścicielki domu w mieście Chęcinach Okręgu Kieleckim, pod numerem policyjnym 168/188 lit. A. a hypotecznym 37 położonego, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 10 (22 Lutego 1866 r. wyznaczam.

Kielce dnia 19 (31) Lipca 1865 roku.

Mierzejewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *6598*) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 18 (30) Września r. b. Nr. 34548/11289 podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach, odbywać się będzie w dniu 16 (28) Listopada r. b. między godziną 12 w południe, a 3 po południu głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do tejże daty 1871 r. czyli na lat Sześć pro 1865/71 dóbr zasekwestrowanych Raczhowszczyzna w Powiecie Sejneńskim położonych, poczynając od sumy rs. 637 kop. 88 1/2 wyraźnie rubli srebrem sześćset trzydzieści siedm, kopiejek Ośmdziesiąt ośm i pół na roczną drzierżawę ustanowionej, oprócz podatków które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej wnosić będzie.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłośić się i złożyć:

a. Świadectwo postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32178/15466 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b. Kwit kasy Skarbowej na złożone vadjum wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej, i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawy.

Przytem Rząd Gubernialny informuje licytantów że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr Rządowych przepisane jak niemniej te które od roku 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Maja 1864 r. Nr. 7363/2472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto:

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy oraz za stan dóbr żadnej do nikogo pretensji rościć niema prawa.

Że umowa o tą dzierżawę zawrzeć się mająca w każdym roku za poprzedniem na pięć miesięcy wypowiedzeniem rozwiązaną być może.

W tem miejscu dodaje się że ponieważ w dobrach Raczkowszczyzna znajduje się majątek ruchomy pod sekwestrem zostający, takowy aż do dalszego rozporządzenia władzy skarbowej dzierżawca pod dozór przyjmie o ile w inwentarzu żywym i martwym wedle przepisów prawa przywiązany jest do gruntu, skarb pozostawi go na gruncie przyszłemu dzierżawcy to jest razem z dobrami wydzierżawi, resztę pozostawi pod dozorem dzierżawcy, ale czasowo do dalszej dyspozycji. a to pod warunkiem zabezpieczenia oddzielną kaucją i powrócenia go pod odpowiedzialnością w takim stanie jakości i wartości w jakim wedle szczegółowego opisu i oszacowania aktem podawczym wykazany będzie.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte niebędą deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji, od daty podpisania protokółu staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego wadjum, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji.

Nadto ostrzega się współubiegających aby niedopuszczali się zmowy i udzielenia sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytacją, wrazie bowiem dostrzeżenia tego, do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem umowy będących w każdym czasie w zwykłych godzinach biórowych, przejrzane być mogą w biórze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr i Lasów.

Nakoniec Rząd Gubernialny obowiązuje Wójtów gmin i Burmistrzów miast, aby obwieszenie to, w obrębie swych administracji do wiadomości powszechnej podali, na drzwiach swego Urzędu wywiesili, i o spełnieniu tego raportu wcześnie i niezawodnie przed terminem licytacyjnym właściwym Naczelnikom Powiatu złożyli.

Suwałki, d. 18 (30) Października 1865 r.

Pełniący obowiązki Gubernatora Cywilnego,
Gerwais.

(N. D. *6552*). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 19 (31) Maja r. b. Nr. 24,305 podaje do publicznej wiadomości, że na sprzedaż reszty soli z Magazynu Solnego Tykocin niezabranej w terminie kontraktem zakreślonym przez pierwotnych nabywców Benjamina Ripolin i Fajwela Brawo w ilości pudów 8,635 funt. 24, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w trzecim terminie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od ceny zniżonej o 20% to jest kop. 48 3/4 za pud soli tak szybikowej jak i zielonej a to pod warunkami ogłoszonemi przez Rząd Gubernialny pod dniem 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. Nr. 34,902/15,579, a zamieszczonemi w Dzienniku Warszawskim w Numerach 183, 189, 197 oraz w dzienniku gubernialnym augustowskim w Numerach 33, 34 i 35 z roku bieżącego.

Suwałki, d. 16 (28) Października 1865 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. 6751.) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości p. p. jubilerów, złotników, hadlujących drogiemi kruszcami i w ogóle wszelkich osób w Warszawie lub na prowincji zamieszkałych, trudniących się jakąkolwiek czynnością około złota i srebra, a wyszczególnionych w ogłoszonym pod dniem 26 Grudnia (7 Stycznia) 1852 r. Nr. 85,717 Reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, że zapis do księgi probierskiej w probierni głównej przy Dyrekcji Mennicy Warszawskiej rozpoczyna się z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b i trwać będzie do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r.

Zgłaszający się osobiście lub na piśmie do zapisu, winni okazać posiadane przez nich konsensa i wnieść przepisaną opłatę a to pod rygorem art. 42 Najwyżej Zatwierdzonej Ustawy o Probierniach w Królestwie.

Że zaś na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1857 r. Nr. 74,750 osobom na prowincji zamieszkałym, dozwolonem jest wnieść opłatę wpisową do miejscowej Kasy Gubernjalnej lub Powiatowej (jeżeli im to będzie dogodniej) w takim więc razie winni przy zachowaniu powyższych formalności w miejsce opłaty, nadesłać Probierni przy własnem podaniu na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed upływem ruku bieżącego, kwit Kasy miejscowej z wniesionej za wpis opłaty.

Aby zaś nikt niewiadomością nietłomaczył się, Dyrekcja Mennicy uwiadamia: iż do zapisu takowego obowiązani są:

a). Stosownie do art. 6 Ustawy:

1. Fabrykańci wyrobów jubilerskich i złotniczych.
2. Fabrykanci złota i srebra ciągniętego walcowanego i malarskiego
3. Fabrykanci kopert, instrumentów, guzików, ozdób, wszelkiego rodzaju przedmiotów, do których złoto i srebro jest używanem.
4. Fabrykanci wyrobów galwanizowanych, platerowanych, pozłacanych i posrebrzanych, niemniej szychu i innych tego rodzaju wyrobów.

b). Stosownie do art. 19 Ustawy:

5 Oczyszczający złoto i srebro lub tak zwani szajdarze.

c). Stosownie do art. 39 Ustawy:

6. Wszyscy handlujący złotem i srebrem tudzież wyrobami z tych metali jako to: Utrzymujący handle galanteryjne, i złotnicze, handlujący wyrobami ze złota i srebra ciągniętego, malarskiego, platerowanemi, z szychu zegarmistrze, optycy, handlujący guzikami, wreszcie handlujący złotem i srebrem zużytem jakichbądź kształtów.

W myśl zaś tego samego art. ustępu lit. b).

„Osoby należące do klas handlujących trudniące się sprzedażą złotych lub srebrnych „sztabek i przedmiotów w różnych innych dozwolonych kształtach, obowiązane są zachowywać przepisy dotyczące stemplowania „drogich kruszców, niemniej zapisywać się we „właściwej Księdze Probierskiej, tak jak złotnicy i fabrykanci, chociażby razem prowadzili handel innemi towarami

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1865 r.

p o. Dyrektora, St. Pusch.

(N. D. *6769*) *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*

Podaje do wiadomości, że w d. 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w biurze Wójta gminy w Powązkach, głośna licytacja in plus, na sprzedaż materjału pozostałego z zawalonych tamże dwóch budynków. Licytacja rozpocznie się od kwoty rsr. 21 kop. 50 Nabywca obowiązany będzie zaraz po odbytej licytacji, całkowity postąpiony szacunek złożyć na ręce Wójta Gminy Powązki, a nabyty materjał w ciągu dni ośmiu swoim kosztem uprzątnąć.

Warszawa, d 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.

podp): J. Makulec.

(N. D. 6551) *Urząd Leśny Łaznów.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do upoważnienia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego pod datą 27 Września (9 Października) r. b. Nr. 93043/15875, odbędzie się w kancelarji Magistratu miasta Brzeżny o wiorst sześć od stacji Kolei Żelaznej Rogów, przed podpisanym Nadleśniczym w dniu 8 (20) Listopada r. b. od godziny 12-ej w południe licytacja głośna in plus na sprze-

daż drzewa na osadach Podleśnego Straży Niesułków i sążniarza przy tymże w obrębie Lipka wyznaczonych, znajdującego się a mianowicie:

Buku użytkowego sztuk 140, zawierającego masy stóp kubicznych, budulcu wielkiego 2,545, średniego 2,590, małego 26, buku opałowego sztuk 1,216 od cali 5 do 24 średnicy oszacowanych, na sążni leśnych szczap 246, krąglak 158, dębu opałowego sztuk 66 od cali 6 do 10 grubość oszacowanych na sążni szczap 4 i pół krąglak 2.

Osiki sztuk 49 od cali 5 do 15 grubości oszacowanych na sążni szczap 2, krąglak 2.

Sośniny z reszt i wierzchów z wybranego drzewa na użytkowe do postawienia budowli służbowych dla Podleśnego i Sążniarza oszacowanych na sążni szczap 68 i pół krąglak 2, różnych gałęzi od 2 cali oszacowanych na sążni 80, wszystko ocenionych na wartość rubli srebrem 1324 kop. 3 i pół.

Vadjum do kupna rsr. 133 do depozytu kasy leśnej miejscowej przed licytacją złożone być winno, które nieutrzymującemu się przy kupnie zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki tej sprzedaży w kancelarji urzędu leśnego każdodzionnie przejrzane być mogą.

Wiączyno d. 13 (25) Października 1865 r.
Nadleśniczy Starszy, Wojczyński.

(N. D. *6753*). *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаъо Уяздовскаго военнаго госпиталя по распоряженію Начальства 2-го и 5-го чисеелъ будущаго Ноября мца, будутъ производится торги на постройку ящиковъ деревянныхъ для склянокъ и банокъ и чашъ деревянныхъ для хлѣба.

Г. Варшава, Октября 28 дня 1865 г.
Смотритель Госпиталя,
Подполковникъ, Порарщковъ.

(N. D. *6542*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Jana Bożego w Warszawie.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w d. 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 4-ej z południa, w miejscu posiedzeń Rady Szczegółowej pod Nr. 2,166/7 przy ulicy Bonifraterskiej, odbędzie się licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu całego roku 1866 artykułów żywności, opału i światła.

Ceny każdego artykułu do licytacji ustanowione, oraz warunki licytacyjne, każdodziennie w kancelarji Szpitala, wyjąwszy niedziele i święta uroczyste, z rana od godziny 8 do 12, po południu zaś od 3 do 6, przejrzane być mogą.

Opiekun Prezydujący, Słomiński.

(*N. D. 6762*) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu niedojścia do skutku trzykrotnych licytacji na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego czwarty termin do odbycia takiejże licytacji naznaczony został na dzień 4 (16) Listopada r. b. godzinę piątą po południu od ceny in minus po kop. 9 za żywność całodzienną dla jednej osoby.

Licytacja powyższa odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską przez dekleracje opieczętowane na stemplu ceny kop. 30 spisane, a warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia na miejscu.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.
Prezydujący, Hempel.

(*N. D. 6755*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatatu Przasnyskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku licytacji w dniu 8 b. m. i r. we wsi Grudniko, odbywać się mianej, termin takowej w mieście Przasnyszu, lub na gruncie tejże wsi, na dzień 12 (24) b. m. i r. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

Przasnysz d. 27 Paźdz. (8 Listop.) 1865 r.
D. Groman.

(N. D. *6766*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Samochwałów Radcy Kolegjalnego Naczelnika wydziału w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w Warszawie pod Nr. 2367 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,000 z procentem 5% od dnia 15 (27) Marca 1863 r. liczącym się (z możnością potrącenia upłat procentowych, jakie kwitami usprawiedliwionemi będą), oraz kosztów od Heleny Deskór wdowy po Janie Deskór właścicielki nieruchomości, w Warszawie pod Nr. 1545 położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym, w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) 1864 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr 1545 w jurisdykcji Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy wydziału III, w gminie Magistratu miasta stołecznego Warszawy, w Cyrkule Policyjnym 8, i Administracyjnym 7 i 8, na gruncie emfiteutycznym, do zgromadzenia xięży Misjonarzy Warszawskich należącym stojąca, z którego corocznie w dniu 11 Listopada opłaca się czynszu temuż zgromadzeniu rs. 2 kop. 50 położona, prawem własności do exekwowanej dłużniczki Heleny z Deskurów Deskór należąca, i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze, dwóch piętrach i mieszkaniach poddasznych z piwnicami, a zarazem i suterenami, dachówką karpiówką, a przy okapach blachą żelazną kryte, pięć kominów murowanych mająca.
2. Oficyna masiv murowana, o parterze i dwóch piętrach, z mieszkaniami poddasznemi, oraz z piwnicami i suterenami, pod pół dachem, dachówką karpiówką krytym, cztery kominy murowane mająca.
3. Oficyna masiv murowana, o parterze i dwóch piętrach z mieszkaniem na poddaszu z piwnicami, pod pół dachem dachówką krytym, jeden komin murowany mający.
4. Stajnie, wozownie masiv murowane, pod pół dachem karpiówką krytym.
5. Komórki częścią murowane, częścią z drzewa wybudowane, pod pół dachem dachówką karpiówką krytym, o parterze i jednem piętrze, oraz kloaki i smietnik.
6. Komórka mała pod pół daszkiem cynkiem krytym.
7. Komórka z drzewa deskamy kryta.
8. Studnia balami cembrowana, z pompą drewnianą i wahadłem takiemże.
9. Podwórze w części kamieniem polnym zabrukowane z rynsztokami.

W nieruchomości tej jest 29 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. J. W. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Wincentego Slizowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu i Miasta Warszawy wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1864.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości, w Warszawie dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1865 r. a w dniu dzisiejszym do Księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audyencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 ogodzinie 10 z rana dnia 6 (18) Września 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 5 (17) Lipca 1865 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 5 (17) Lipca 1865 r.
R. D. Zgórski.

Po odbyciu w dniach 6 (18) Wrzesnia, 20 Września (2 Października) i 4 (16) Października 1865 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 1545, w Warszawie przy ulicy Chmielnej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Października 1865 zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, na dzień 25 Października (6 Listopada) 1865 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym pod Nr. 549, przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 10,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 7 (19) Października 1865 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1545 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 10,000 i Trybunał wyrokiem d. 25 Października (6 Listopada) 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości na dzień 9 (21) Grudnia 1865 r. godzinę 10-tą rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa, d. 30 Paźdz. (11 Listop.) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6765*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkalego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,300, z procentem i kosztami od Karoliny z Ejsmuntów Chodorowiczowej Leopolda Chodorowicza obywatela małżonki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nrem 1522*a* położonej, zaś w Warszawie pod Nrem 1583 zamieszkałej, protokułem Adolfa-Mateusza Karwowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 6 (18) Maja 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Złotej wedle księgi hypotecznej, a rzeczywiście przy ulicy Zgoda pod Nr. 1522*a* na gruncie czynszowym, z którego do Szpitala Śgo Ducha opłaca się czynsz rocznie rs. 6 kop. 30, w Cyrkule policyjnym i administracyjnym dziesiątym, w gminie tegoż Cyrkulu i Magistratu miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Karoliny z Ejsmuntów Leopolda Chodorowicza małżonki należąca, w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Oficyna masiv murowana blachą żelazną kryta, dwa kominy murowane mająca, o parterze, dwóch piętrach, oraz facjatach.
2. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryte.
3. Komórki z drzewa deskami kryte.
4. Kloaka z drzewa deskami obita i pokryta.
5. Parkan frontowy z desek, z bramą z furtką.
6. Parkan z drzewa wspólny.
7. Ogród fruktowy i warzywny, w którym jest orzechów włoskich dwa i innych drzew cztery, jeden krzak bzu.
8. Sztachety z łat i desek.
9. Podwórze niebrukowane, tylko tretuar z rynsztokami, przy oficynie murowanej na szerokości około łokci trzy wybrukowane kamieniem polnym.
10. Podwóreczko między parkanem frontowym a oficyną, na którem znajdują się komórki i kloaka, również niemające bruku.

W nieruchomości tej jest ośmiu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego, Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, którą to kopję w miejscu urzędowania na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 19 (31) Maja 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 25 Maja (6 Czerwca) 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10tej z rana dnia 6 (18) Września 1865 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1865 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego, Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 7 (19) Czerwca 1865 roku.
Radca Dworu, Zgórski. (11955).

Po odbyciu w dniach 6 (18) Września 20 Września (2 Października) i 4 (16) Października 1865 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 1522*a*, w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Października 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomóści na dzień 25 Października (6 Listopada) 1865 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedaeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I-ym, pod 549, przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia, zacznie się od sumy rs. 5,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 6 (18) Października 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomości Nro. 1522*a* w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Mieczysławowi Wyrzykowskiemu Patronowi za sumę rs. 5,000 i Trybunał wyrokiem daty 25 Października (6 Listopada) 1865 zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 17 (29) Stycznia 1866 r. godzinę 10 tą rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Wydziale I. pod Nrem 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa, d. 30 Paźdz. (11 Listop.) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6763*) Prawnie w egzekucji sądowej zajęte ruchomości, jako to: algierka szopowa, meble palisandrowe i jesionowe, lustra, zegar ścienny, samowary mosiężne, miedź kuchenna i t. p. na targu publicznym przy Trzech Krzyżach w Warszawie, w dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Szymanowski Komornik.

(N. D. 6750) W dniu 4 (16) Listopada r. b. o godzinie 9 rano, w domu pod Nr. 1,058 przy ulicy Grzybowskiej, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, jako to: kolczyki brylantowe, brożki, zegarki złote, srebro stołowe i t. p., przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Czamański Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury,